

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą. zł. 8.00Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1. — Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

REFLEKSJE POOLIMPIJSKIE.

Przez kilka tygodni igrzyska olimpijskie pochłaniały uwagę całego świata. W Los Angeles toczyła się olbrzymia walka wielu tysięcy zawodników z całego świata o palmę pierwszeństwa we wszystkich możliwych konkurencjach sportowych. Coraz to inny sztandar państwowy triumfalnie wznosił się na maszcie, jako symbol zwycięstwa.

Po zamknięciu owych wspaniałych igrzysk nasuwają się pewne uwagi człowiekowi, stojącemu nawet zdala od współczesnego życia sportowego.

Nie dziwi nikogo pierwsze miejsce zajęte przez drużynę Stanów Zjednoczonych. Drużyna amerykańska zdobyła maximum punktów w zawodach olimpijskich i to nie tylko dlatego, że odbywały się one w jej ojczyźnie, przy dopingu tłumów publiczności, oraz prasy i w warunkach, umożliwiających sportowi amerykańskiemu rozwinięcie wszystkich jego sił. Stany Zjednoczone cieszą się i poza tem stałą supremacją na wszystkich olimpiadach, także i tych, jakie rozgrywały się w Europie. Supremacja taka słusznie należy się rasie zamieszkującej północną Amerykę, rasie niedawnych kolonizatorów tego kontynentu i zdobywców jego w walce z pierwotną przyrodą. Owa tężyzna młodzieży amerykańskiej jest więc faktem socjologicznym, nie przedstawiającym żadnej zagadki.

Uderza inny szczegół: drugie miejsce, zajęte w ogólnej punktacji zawodów w Los Angeles przez Włochy. Tego nikt nie przewidywał. W życiu sportowym świata Włochy są czynnikami stosunkowo młodym, przez długi czas lekceważonym. Do zajęcia drugiego miejsca na olimpiadzie miały pretensje Niemcy, równoległe do Francji i narodów anglosaskich, a więc te narody, które od dawna już uprawiają wszelkie sporty, posiadając przedewszystkiem wielkie środki materialne, umożliwiające im rozwój życia sportowego.

Jeszcze bowiem niedawno, przed wojną światową, sport stanowił przywilej warstw posiadających i narodów zamożnych; był pojmovany jako rozrywka, dostępna dla młodzieży burżuazyjnej. I tam tylko, gdzie dobrobyt rozciągał się na szerokie warstwy społeczeństwa, istniała też możliwość demokratyzmu sportowego, wychowywania szerokiej masy ludowych w sprawności fizycznej. A tylko tężyzna całej masy społecznej umożliwia zwycięstwa olimpijskie, uzasadnia wyniki mistrzowskie, osiągnięte przez „elity” sportowców (obok Stanów Zjednoczonych kapitalny przykład przedstawiają w tej mierze Finlandja i kraje skandynawskie).

Triumf Włoch, osiągających drugie miejsce na Olimpiadzie, pozostaje w związku z istotnym przeobrażeniem narodu włoskiego, osiągnięciem świadomości pod wodzą Mussoliniego przez rewolucję faszystowską. Faszizm postawił ideał wychowawczy, nawiązujący świadomie do tradycji kultury starożytnej; ideał wychowywania masy młodzieży w doskonałej sprawności fizycznej, połączonej z idealizmem obywatelskim i hartem moralnym. Po

tej linii kroczy wychowanie „awangard” młodzieży faszystowskiej, poczynając od wieku dziecięcego (organizacja „balilla”). Faszizm uczynił ponadto coś więcej: rozplomił ambicje młodzieży włoskiej, burząc w młodych umysłach wolę odnoszenia zwycięstw dla chwały całej ojczyzny.

Systematyczne wychowywanie młodzieży włoskiej po linii ideałów, wytkniętych przez rewolucję faszystowską, wydało obfite rezultaty. Na ziemi włoskiej pojawiła się nowa rasa, rasa młodzieży, łączącej tężyznę fizyczną z hartem moralnym i ambicją; rasa zdobywców świata w walce z przyrodą. I ta właśnie młodzież włoska, krocząca pod sztandarami fasz-

yzmu, odniosła prawdziwe zwycięstwo na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles, skoro wysunęła Włochy na drugie miejsce w szeregu potęg sportowych, zaraz po bezkonkurencyjnej Ameryce.

Podobne refleksje budzi też poważny sukces osiągnięty przez polskich zawodników w Los Angeles. Sukces ten jest niezaprzeczalny. W tym roku Polska wysłała zaledwie garstkę zawodników do odległej Kalifornii; występowali oni w konkurencjach nelicznym ale najszlachetniejszych. Odpowiedzieli tam naszym oczekiwaniom, zdobywając dla Polski szereg punktów, a nawet wynosząc sztandar polski na najwyższy maszt olimpijski.

Ogólnym stosunkiem odniesionych zwycięstw do ilości wystawionych zawodników osiągnęli pozycję niewątpliwie nieustępującą pozycjom największych potęg sportowych.

I ten wynik, budzący jak najlepsze nadzieje, bynajmniej nie jest przypadkowy. Jest on rezultatem systemu tycznej pracy wychowawczej, podjętej przez Obóz Marsz. Piłsudskiego za pośrednictwem instytucji państwowych. Praca wychowawcza w dziedzinie wychowania fizycznego idzie po linii, wytkniętej przez Marsz. Piłsudskiego. Idzie przez stworzone z jego woli instytucje, Państwowy

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

O ożywienie ruchu budowlanego.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych. — Państwo dostarczy terenów budowlanych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 sierpnia. (G.) Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym wobec zastoju w przemyśle budowlanym, bezrobocia i silnych potrzeb mieszkaniowych, wzywa ich do podjęcia energicznych kroków i użycia wszelkich dostępnych sposobów celem ożywienia ruchu budowlanego. Ograniczenie środków finansowych i brak planu zmusza do ograniczenia akcji budowlanej do większych miast,

gdzie potrzeby są najsilniejsze.

Dla przeprowadzenia szerszej akcji budowlanej niezbędne jest zaopatrzenie się w tereny budowlane, będące własnością Skarbu Państwa, położone w granicach administracyjnych gmin miejskich lub w sferze interesów mieszkaniowych miast.

Przed przystąpieniem do budownictwa, trzeba opracować plany techniczne. Minister wzywa wojewodów, by w sprawie tej współdziałali z innymi

władzami państwowymi i wydali niezbędne zarządzenia, by wszystkie dane były dokonane szybko, wyczerpująco i dokładnie, bez potrzeby uciekania się do dodatkowych wyjaśnień. Odnośny materiał informacyjny ma być ministrowi doręczony do 23 bm.

W braku terenów państwowych wojewodowie mają wskazać zdadne na cele budowlane tereny, będące własnością związków komunalnych.

=□=

Walka o wpływy w Rosji.

Radykalni komuniści przeciw neonepom.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 sierpnia. (G.) Z Rygi donoszą: W Rosji rozgorzała walka wewnętrzna komunistów o wpływy, która przybiera namiętny charakter i może pociągnąć poważne następstwa. Osłą tarć jest sprawa wolnego handlu artykułami żywnościowymi (Neonep).

wprowadzonego przez Stalina. Korzystając z nieobecności Stalina, który spędza urlop na Kaukazie, radykalne skrzydło partii komunistycznej, z Kaganowiczem na czele, zastrzyło przepisy co do wolnego handlu żywnością i wydało okólnik zakazujący wolnej

sprzedaży zboża, kartotki i rd. do stycznia 1933. Zarządzenia te wywołały sprzeciw umiarkowanych komunistów z Kalininem na czele. Powrót Stalina może być początkiem nowych fermentów.

=□=

Sensacyjne informacje o planach separatystów bretońskich.

Paryż, 17 sierpnia. (PAT.) W sprawie zamachu w Rennes, prasa francuska przytacza szereg sensacyjnych danych, zaznaczając jednak, iż nie bierze za nie odpowiedzialności. Separatyści bretońscy mieli otrzymać rozkaz od pewnej sekty t. zw. Braci bretońskich, która liczy 8000 członków i posiada

składy broni, aby na wypadek wojny z Niemcami podzielili się na trzy grupy. Jedna z nich miała się zająć przygotowaniem rewolucji wewnątrz kraju, druga miała udać się do Niemiec i tam rozwinąć agitację antyfrancuską wśród jeńców - Francuzów, nakłaniając ich do wstępowania w szeregi

armii niemieckiej, wreszcie trzecia miała prowadzić intensywną propagandę przeciw Francji. Poza tem miał być zawarty układ między separatystami bretońskimi i autonomistami irlandzkimi.

=□=

(Ciąg dalszy artykułu wstępnego ze strony 1-szej.)

Urząd Wych. Fiz., Centralną Szkołę Wychowania Fiz., ośrodki regionalne, przez wojsko i szkołę, oraz przez organizacje społeczne i związki młodzieży.

Odpowiada ideałowi demokratycznemu: ideałowi wychowania mas w najwyższej osiągalnej, tężynie fizycznej i moralnej. I mimo, że stosunkowo niedawno kroczymy po tej drodze, osiągnęliśmy szereg rezultatów, które nawet przyczyniły się do rozślawienia Polski na całym świecie. Bo któż może negować wielką rolę, jaką odgrywa dziś sport w zainteresowaniach całej ludzkości?

Są jeszcze ludzie, którzy z wysokiej płaszczyzny obserwacyjnej swego do skonałego intelektu patrzą z pogarda na ową całą szeroką dziedzinę wychowania fizycznego.

Ludzie ci są w oczywistym błędzie. Wartość wychowania fizycznego polega nie tylko na tem, że podnosi ono żołnierską sprawność naszej młodzieży, którą zawsze trzeba przygotowywać do obrony Ojczyzny. Tężyna fizyczna nieodłączna jest od hartu moralnego. Wychowanie fizyczne stwarza podłoże do doskonałej kultury intelektualnej i artystycznej. Taką naukę zostawiła całemu światu starożytna Grecja. Skorzystał z niej dopiero w XX-ym wieku. Ale skorzystał. I dlatego trzeba przyklasnąć wiekłej pracy, włożonej przez Państwo Polskie w odzyskanie wychowania fizycznego i pleknym tej pracy wynikiem, między innymi w Los Angeles.

K. Z.

Szczegóły katastrofy pod Szczawnicą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 sierpnia (G.) Władze wojskowe przeprowadziły śledztwo w sprawie katastrofy samochodowej, której ofiarą padło życie śp. pułk. Jasińskiego. W świetle tych dochodzeń auta pułk. Rayskiego i pułk. Jasińskiego jechały przez cały czas w odstępie blisko dwumetrowym. Obaj wojskowi wyjechali o godz. 9 rano ze Szczawnicy. Po drodze zatrzymali się na wyniosłości celem obejrzenia okolicy. Następnie ruszyli w dalszą drogę. Wóz pułk. Rayskiego szedł z tyłu.

W pewnym momencie pułk. Rayski „postrzegł, że wóz pułk. Jasińskiego zarzucił na wirażu, gdy tenże ścinał zakręt po łuku zewnętrznym krzywizny. Przyczyną zarzucenia wozu była śliskość drogi po deszczu, okoliczność bardzo niebezpieczna dla aut. Śp. pułk. Jasiński, dobry kierowca, usiłował bezskutecznie opanować wóz, który rego koło obsunęło się w błocie, powodując opadnięcie dolnych części samochodu na krawędź drogi i unieruchomienie kierowcy. Auto uderzyło o słup telegraficzny i przewróciło się do góry kołami. Taksometr wykazywał szybkość 29 km, na godzinę. Pułk. Jasiński miał świadomość tego, że wóz zarzucił, czemu dał wyraz w wykrzykniku: „co się dzieje“? Z dochodzeń wynika, że o chwianiu się auta i zderzeniu się aut niema mowy.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 17 sierpnia. (Tel. wł.). Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 18 sierpnia: Wileńskie, Polesie, Podole, Wołyń, Małopolska wschodnia: Zachmurzenie duże, ze skłonnością do burz lub przelotnych deszczów. Lekkie ochłodzenie. Siabe wiatry północno-zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 17 sierpnia wynosiła: o godz. 7 rano, ciśnienie barom. 735'56, temperatura +16'8, o godz. 1 w południe, ciśnienie barom. 735'85, temperatura +21'4, o godz. 9 wieczór, ciśnienie barometr. 726'46, temperatura +20'1.

Ottawska góra urodziła mysz.

Paryż, 17 sierpnia (PAT.) Komentując zbliżające się zakończenie konferencji w Ottawie dzienniki starają się ustalić jej bilans, stwierdzając, że **wielkie rezultaty, oczekiwane i zapowiadane przed otwarciem konferencji, nie zostały osiągnięte.** Jedyny wynik realny, jaki osiągnięto, należy do rzędu moralnych. Obrady i rokowania zacieśniły bowiem więzy solidarności, łączące różne części imperium. „Figaro“ jest zdania, że niepo-

wodzenie, jakim zakończyła się konferencja, chociaż niezręcznie ukrywane, posiada dobrą stronę. Przypomina ono Anglii, iż jest ona przede wszystkim mocarstwem europejskim. Pozostając w Europie jednym z głównych czynników porządku i bezpieczeństwa politycznego, Anglia łatwiej potrafi zachować swój prestiż w stosunku do dominjów. „Excelsior“ uważa, iż zgoda wszystkich delegacji w sprawie raportu komisji monetarnej wzmocni bardzo

znacznie autorytet przedstawicieli Anglii na światowej konferencji gospodarstwa czej.

Ottawa, 17 sierpnia (PAT.) Wczorajsze obrady konferencji prowadzone były przy drzwiach zamkniętych. Pomiędzy to nie ulega wątpliwości, że dotyczyły one spraw, związanych z eksportem sowieckim. Kanada poparta przez inne dominja domagała się kontroli i ograniczenia importu sowieckiego na rynki brytyjskie.

Zamordowanie syna Franciszka Józefa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 sierpnia. (G.) Wczoraj zamordowany został w Paryżu przez pewną kobietę Edgar Bourbon d'Este. Jeden z jego przyjaciół architekt Pregot złożył następujące zeznania: Książę figurował w księgach stanu cywilnego jako syn księcia Albrechta Habsburga i księżniczki Felicji Bourbon.

W rzeczywistości był on synem cesarza Franciszka Józefa i księżniczki Felicji Bourbon, która przy urodzeniu syna zmarła. Przed śmiercią, na żądanie cesarza Franciszka Józefa, arcyksiążę Albrecht Habsburski, wuj cesarza zaślubił księżniczkę Felicję. Syn otrzymał imię Edgar Bourbon d'Este, oraz tytuł arcyksięcia Austrii. Cesarz Franciszek Józef umieścił go w szkole kadetów marynarki.

Książę odbył szereg podróży, znał wszystkie kraje świata, mówił i pisał biegle ośmioma językami. W Paryżu nawiązał stosunek z córką amerykańskiego attache wojskowego. Po zwal-

czeniu wielu trudności, arcyksiążę Edgar ożenił się z nią. Z małżeństwa tego urodził się syn, hr. von Taschen. Franciszek Józef w ciągu 10 lat nie mógł księciu zapomnieć tego kroku, potem jednak mu przebaczył, lecz odebrał jednocześnie tytuł arcyksięcia Austrii.

Podczas wojny księcia mianowano generałem i wysłano na front wschodni. Po rewolucji w Austrii książę udał się do Francji przywoząc ze sobą wielkie fundusze, które w bardzo szybkim czasie roztrwonil.

Podczas przeszukiwania ubrania zamordowanego księcia Edgara Bourbon d'Este, znaleziono w jednej z kieszeni między innymi kilka niezapłaconych rachunków, oraz list od jakiejś kobiety, podpisany jedynie imieniem. Poza tem książę posiadał przy sobie liczne wycinki z gazet, opisujące przebieg procesu Gorgułowa. Przesłuchana morderczyni zeznała, że księcia poznała przed 10 laty w Barcelonie, gdzie ba-

wiła z mężem i synem, poczem opuściła rodzinę i udała się za nim do Francji. Następnie sprzedała swą posiadłość w Hiszpanji, aby przyjść księciu z pomocą. Książę otrzymywał również pomoc finansową od swego syna Rudolfa, zamieszkałego w Cleveland, jednakże to nie wystarczało, gdyż zachował on nadal wysoką stopę życia. Od 2 lat, gdy wszystkie środki pieniężne wyczerpały się, książę żył na koszt swoich przyjaciół paryskich.

KSIAŻĘ BOURBON OSZUSTEM?

Paryż, 17 sierpnia (PAT.) „Matin“ donosi, że według informacji, otrzymanych przez ambasadę austriacką, rzekomy książę Edgar Bourbon był w rzeczywistości oszustem, który przywłaszczył sobie bezprawnie tytuł księcia. Osobnik ten miał już wielokrotnie do czynienia z policją z powodu oszustw

□=□

Ożywienie ruchu w Łodzi w związku ze zwyczajem cen surowca.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 sierpnia. (G.) W związku z zwyczajem cen surowca bawełnianego nastąpiła w Łodzi zwyczajem cen przędzy bawełnianej i tkanin bawełnianych. W Łodzi zapanowało sihe ożywienie. Jazdzą kupcy prowincjonalni także ze wschodnich części państwa, dokonując znacznych transak-

cyj. Podwyżka cen odbiła się na kształtowaniu tych cen przez hurtowników łódzkich, którzy po raz pierwszy w ostatnich latach wstrzymują się ze sprzedażą, w obawie dalszej zwyczajem cen. Zapasy towarowe u kupców prowincjonalnych są niewielkie i to zmusza ich do czynienia zakupów.

Pierwszy samolot pasażerski na linii Warszawa-Ryga-Talin.

Warszawa, 17 sierpnia. (PAT.) Dziś o godz. 9 rano w warszawskim cywilnym porcie lotniczym odbyła się uroczystość otwarcia linii lotniczej na szlaku Warszawa-Wilno-Ryga-Talin. Port przybrał wygląd odświętny. Na miejscu czekali przedstawiciele władz z dyrektorem departamentu lotniczego inż. Filipowiczem, dyrektorem departamentu wschodniego min. Schatzlem, zastępcą szefa protokołu Przędzickim itd. Poza tem zebrani byli oficerowie lotnictwa z szefem departamentu aeronautyki pułk. Rayskim. Następnie przybyli marszałkowie sejmu Światalski i senatu Raczkiewicz, minister komunikacji Kühn, wiceministrowie gen. Fabrycy, inż. Gallot i dr. Doleżał, prezydent Słomiński oraz charge d'affaires Łotwy Stegmansi i Estonji Schmid.

O godz. 9 na lotnisko przybył premier Prystor, poczem o godz. 9'15 nastąpił przyjazd p. Prezydenta Rzplitej w otoczeniu członków Domu cywilnego i wojskowego. P. Prezydenta powitał min. Kühn; po przywitaniu się z obecnymi. Prezydent udał się na zwie-

wienie samolotu, przygotowanego do odlotu. Przemówienie wygłosił min. Kühn, oraz w zastępstwie nieobecnych ministrów pełnomocnych Estonji i Łotwy charge d'affaires Stegnanis i Schmid. Po tych przemówieniach orkiestra odegrała hymn narodowy łotewski i estoński. Z kolei p. Prezydent odebrał z rąk dyrektora kancelarii cywilnej swe

pisma odręczne do prezydentów republik łotewskiej i estońskiej i wręczył je dyrektorowi Lotu inż. Makowskiemu celem przewiezienia ich pierwszym samolotem. O godz. 10 p. Prezydent przeciął taśmę zamykającą drogę samolotom, dokonując w ten sposób otwarcia nowej linii. W samolocie zajęli miejsca: pułk. Filipowicz, przedstawiciel rady nadzorczej Lotu, przedstawiciele poselstwa łotewskiego, dyrektor Lotu Makowski i in. Punktualnie o godz. 10 samolot wyruszył w drogę. Po zakończeniu uroczystości, p. Prezydent żegnany hymnem narodowym opuścił lotnisko.

Wilno, 17 sierpnia. (PAT.) Dnia 17 bm. z okazji inauguracji międzynaro-

dowej linii lotniczej z Warszawy do państw bałtyckich, hangary na wileńskim lotnisku na Porubanku udekorowano wspaniałe flagami o barwach polskich, łotewskich i estońskich. Na lotnisku zebrały się tłumy publiczności, dowożonej z Wilna specjalnym pociągami i autobusami. O godz. 12.25 nadleciał od strony Warszawy trójśmigłowy pasażerski Fokker, otwierając normalną drogę z Warszawy przez Wilno do Rygi i Tallina. Fokker, okrążywszy lotnisko, wylądował w pobliżu hangaru, wtany dźwiękami orkiestry wojskowej. Uczestnicy tej pierwszej podróży opowiadali, że z Warszawy do Grodna mieli pogodę dobrą, zaś pomiędzy Grodnem a Oranem aparat przebić się musiał przez chmury.

Na lotnisko przybył na inaugurację wojewoda wileński Beczkowicz na czele przedstawicieli władz państwowych cywilnych i wojskowych. Miasto reprezentował wiceprezydent miasta Czyż. Łotwę reprezentował konsul łotewski w Wilnie Feliks Donas. Pierwszy zabrał głos wojewoda Beczkowicz, poczem orkiestra 5 pp. Leg. odegrała hymny państwowe: polski łotewski i estoński. Następnie przemówił w imieniu miasta wiceprezydent Czyż. O godz. 13.20 samolot odleciał w dalszą drogę do Rygi, żegnany okrzykami zebranych na lotnisku tłumów. Samolot zabrał z Wilna bardzo dużo listów do Tallina i Rygi. Po uroczystości liczna grupa dziennikarzy brała udział w lotach propagandowych nad Wilnem.

ZARZĄD OBWODU LWOWSKIEGO ZWIĄZKU LEKARZY RZPLITEJ

prosi kolegów ubiegających się o posady w sanatorium Kasy Chorych m. Lwowa, by we własnym interesie zgłosili się u jednego z podpisanych.

(—) Dr. L. Węgrzynowski, prezes

(—) Dr. L. Exelbirt, skarbnik

Polak kandydatem na światowego mistrza boks.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 sierpnia. (G.) Z Nowego Jorku donoszą: W Newarku odbyło się spotkanie bokserskie Stanleya (Stanisława) Poredy (Polaka) z mistrzem światowym, słynnym bokserem włoskim Primo Carnerą. Poreda odniósł nad Włochem wspaniałe zwycięstwo na punkty w 10-tej rundzie. Tysiące Polaków i Amerykanów przyjęło zwycięstwo to burzą oklasków. Dzięki temu zwycięstwu nad niepokonanym dotąd Włochem, Poreda stał się bożyszczem Polaków amerykańskich.

Sukces polskiego boksera kwalifikuje go jako poważnego pretendenta do mistrzostwa świata wszystkich wag.

Sprawa Gorgułowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 sierpnia. (G.) Z Paryża donoszą: W sobotę najbliższą, 20 bm., trybunał kasacyjny w Paryżu będzie rozpatrywał sprawę Gorgułowa. Jak przypuszczają powszechnie, trybunał odrzuci odwołanie Gorgułowa.

Zatonięcie okrętu francuskiego.

Warszawa, 17 sierpnia. (G.) Z Paryża donoszą o zatonięciu okrętu francuskiego, który transportował z Natalu do Levedo przesyłkę pocztową. Poszukiwania przedsięwzięte w miejscowościach, z których sygnalizowano obecność okrętu, napotykały na wielkie trudności ze względu na burzliwy stan morza. Według przypuszczeń statek musiał być zaskoczony w nocy z piątku na sobotę przez cyklon dość częsty w tym czasie w okolicy Lewedo i zatonął bardzo szybko, skoro nie zdołał nawet wysłać depechy radiowej z żądaniem pomocy. Marynarka wojenna, zawiadomiona o niepokojącej sytuacji okrętu, wysłała torpedowiec na poszukiwanie, nigdzie jednak nie natrafiono na ślad statku. Zaginiony okręt był zbudowany w sposób najbardziej nowoczesny i posiadał 500 ton pojemności. Załoga składała się z kapitana, jego zastępcy, 6 oficerów, radiotelegrafisty i 13 marynarzy Senegalczyków.

6 rozjuszonych byków na ulicach miasta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

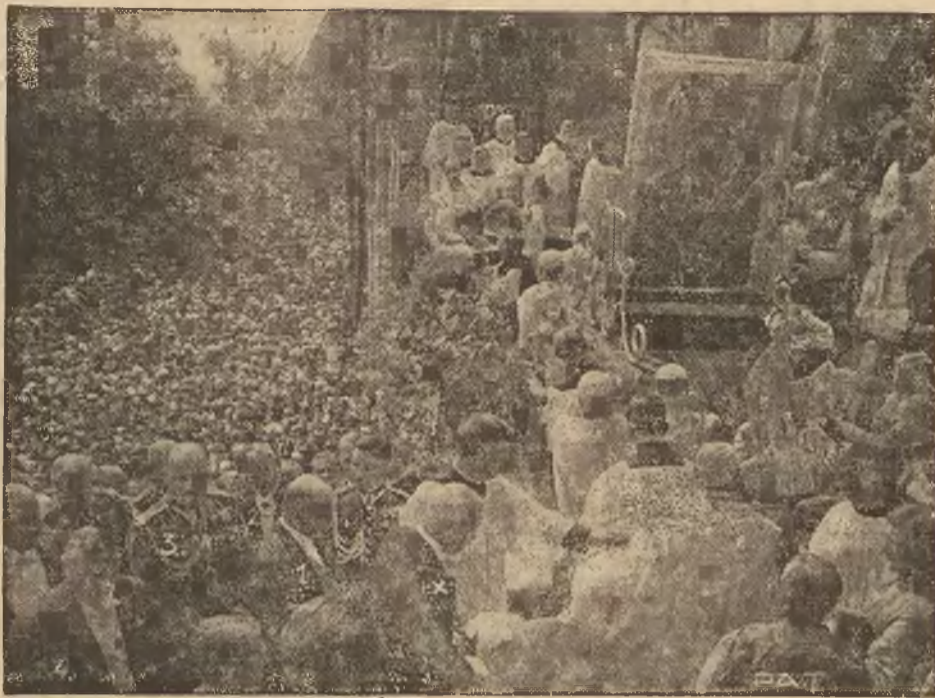
Warszawa, 17 sierpnia. (G.) Z Madrytu donoszą: Nad Hiszpanią przeszła wczoraj gwałtowna burza z gradobiciem. Burza ta pod Villa Rosa obaliła ogrodzenie, w którym znajdowało się 6 byków, przeznaczonych do walki. Przerazone i rozjuzzone zwierzęta wybiegły z zagrody, tratując lu dzi po drodze. Ofiarą byków padło 7 osób, z których dwie zostały zabite, 5 zaś odniosły rany. Zaalarmowano straż pożarną i policję. Ta ostatnia na samochodzie ciężarowym straży ogniowej puściła się w pogoń za rozjuszonymi zwierzętami i pozabijała je.

Ceny cukru nie ulegną zmianie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 sierpnia. (G.) Jeden z dzienników podał wiadomość o rzekomym projekcie podwyższenia cen cukru na rynku krajowym. Ze źródeł poinformowanych donoszą nam, że plotka powyższa jest zupełnie bezpodstawa. Przemysł cukrowy nie projektował ani nie projektuje żadnej podwyżki cen na rynku wewnętrznym, tak w najbliższej jakoteż w dalszej przyszłości.

Przeniesienie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej do ołtarza szczytowego.



Dopiero drugi raz w historii przeniesiony został cudowny obraz M. B. Częstochowskiej na szczytowy ołtarz, wzniesiony wysoko ponad wałami klasztoru. Pierwszy raz było to za bohaterskiego przeora O. Kordeckiego po odparciu nawałnicy szwedzkiej. W procesji, której świadkami było prawie 400.000 pielgrzymów, przybyłych z całej Polski, wziął udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Ilustracja nasza przedstawia moment przeniesienia cudownego obrazu na ołtarz szczytowy. Za obrazem widoczni są biskupi: Tymieniecki, Kubicki i Kubina. Obok Pana Prezydenta Rzplitej (x) kroczą: minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz (1), wojewoda kielecki Paciorkowski (2), gen. Małachowski (3) i szef kancelarii cywilnej p. Hełczyński (4).

Co słychać w Niemczech.

STARCIA KOMUNISTYCZNE W BERLINIE.

Berlin, 17 sierpnia. (PAT.) W ciągu wczorajszego popołudnia i wieczora w różnych dzielnicach miasta dochodziło do poważniejszych starć i demonstracji komunistycznych. W jednym wypadku policja, likwidując zajście, użyła broni palnej. Dwóch demonstrantów zostało rannych. Aresztowano 18 osób.

PONOWNE PERTRAKTACJE RZĄDU Z HITLEROWCAMI.

Berlin, 17 sierpnia. (PAT.) „Deutsche Ailg. Ztg.“ donosi, że w kołach politycznych oczekują jeszcze przed zebraniem się Reichstagu ponownych pertraktacji między rządem Rzeszy i narodowymi socjalistami. Utrzymuje się również wiadomość, iż minister

Schleicher przyjął onegdaj przywódcę narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych kpt. Roehma.

HITLEROWCY PROTESTUJĄ

Berlin, 17 sierpnia. (PAT.) Kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej ogłasza następujące oświadczenie: Twierdzenie, jakoby Hitler w swoim czasie przyrzekł tolerować po wyborach rząd v. Papena, obecnie zaś przyrzeczenia tego nie dotrzymywał, jest nieprawdziwe. Nieprawdziwe jest również twierdzenie, że przywódca narodowych socjalistów w czasie rokowań berlińskich podczas formowania rządu domagał się nie tylko kierownictwa gabinetu, lecz także oddania mu całej władzy rządowej w pełnym zakresie. Wedle doniesień prasy, rząd złoży prawdopodobnie dziś lub jutro, odpowiedź na to oświadczenie.

Walka Polaków prymat w powietrzu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 sierpnia. (G.) z Berlina donoszą: W międzynarodowym konkursie samolotów turystycznych wszystkie próby techniczne zostały ukończone. Pozostaje jeszcze próba zużycia paliwa, za którą jednak daje się bardzo małą punktację. Mianowicie dzisiaj odbywa te próby jedna grupa samolotów, jutro odbędzie ją druga grupa.

Od Redakcji: Jak donosimy na innym miejscu dzisiejszego numeru, wal-

ka o pierwszeństwo toczy się między zespołem polskim i włoskim, przyczem Polacy zajmują pierwsze, piąte i szóste miejsce. Włosi drugie, trzecie i czwarte.

Dnia 21 bm. rozpocznie się raid, który ma najwyższą punktację, bo do 220 punktów, poczem odbędzie się próba maksymalnej szybkości. Narazie nie można jeszcze przesądzać, kto zwycięży.

□=

Napad hitlerowców na wieś polską.

Berlin, 17 sierpnia. (PAT.) We wsi Głomsk (Glumen) w powiecie złotowskim hitlerowcy urządzili napad na tamtejszą ludność polską. Biuro Conti opisuje przebieg zajścia w sposób następujący: Po obchodzie ochotniczej straży pożarnej doszło do bójki między kilku umundurowanymi szturmowcami a miejscowymi Polakami. Po obu stronach byli ranni. Hitlerowcy opuścili wieś i przywołali na pomoc towarzyszy. Po nadejściu posiłków rzucili się oni na jedną z zagród, z której rzekomo obrzucono ich kamie-

niami. Hitlerowcy zdemolowali dom. Jeden z kamieni wpadł do domu, w którym mieści się szkoła polska. Dziecięciu hitlerowców aresztowano.

Piła, 17 sierpnia. (PAT.) Napad hitlerowców na ludność polską, który miał miejsce w nocy z 14 na 15 bm. we wsi Głomsk w powiecie złotowskim dokonany był według z góry ułożonego planu przez oddziały szturmowe hitlerowskie, przybyłe ciężarówkami autami z Lipki i Złotowa. Napastnicy, którzy uganiali się przez kilka godzin po wiosce w poszukiwaniu ofiar, pobili ciężko trzech Polaków Brunona Gbura-

Konrada Michalskiego i Kujawę. Ponadto poturbowali dotkliwie kilka innych osób, oraz zdemolowali zabudowania gospodarzy Polaków. M. in. zniszczono doszczętnie mieszkanie Klemensa Michalskiego. Napastnicy posunęli się nawet tak daleko, że na zabawie straży ogniowej, odbywającej się tego dnia w Głomsku, oświadczyli, że dziś dokonają napadu na Polaków. Należy podkreślić, że Głomsk leży w sąsiedztwie Zakrzewa, gdzie mieszka ks. dr. Bolesław Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech i gdzie tego dnia odbywał się zlot organizacji sportowych polskich z pogranicza. Hitlerowcy, dokonawszy zniszczenia w Głomsku, zamierzali udać się autami do Zakrzewa celem dokonania zamachu na ks. Domańskiego. W zamierzeniu tem jednak, jak słychać miała im przeszkodzić policja. Dochodzenia przez władze policyjne zostały wszczęte rano 15 sierpnia. W wyniku ich zostało aresztowanych 10 uczestników napadu, których miało być około 100.

Pułk. Lindberg prosi prasę o oszczędzanie jego dziecka.

N. Jork, 17 sierpnia. (PAT.) Pułk. Lindberg zwrócił się do prasy z prośbą o oszczędzanie jego dziecka. Myślę, pisze Lindbergh, że wielkie zainteresowanie, jakie prasa okazywała memu pierwszemu synowi było jednym z czynników, które wywołały katastrofę. Dziecko moje ma prawo rosnąć i rozwijać się w warunkach normalnych, jak wszystkie inne dzieci.



18.0

URUCHOMIENIE KABLA KATOWICE-KRAKÓW.

Warszawa, 17 sierpnia. (PAT.) Z końcem lipca br. nastąpiło uruchomienie kabla telefonicznego na odcinku Katowice-Kraków. W ten sposób prace przy budowie wielkiej magistrali kablowej Warszawa-Katowice-Częstochowa z odgałęzieniem do Gliwic będą wkrótce zakończone. W ślad za innymi miejscowościami, leżącymi na szlaku kabla, uzyskano przez Kraków doskonałą i ułatwioną komunikację telefoniczną z Warszawy i Łodzi oraz z Zagłębia górnośląskiego i dąbrowskiego, jak również z zagranicy za pośrednictwem sieci telefonicznej kablowej czechosłowackiej i niemieckiej. — Z dniem 1. VIII. br. oddano do eksploatacji następujące bezpośrednie połączenia telefoniczne kablowe: Kraków—Warszawa 6 obwodów, Kraków—Łódź 1 obwód, Kraków—Częstochowa 2 obwoły, Kraków—Katowice 8, Kraków—Sosnowiec 1, Kraków—Bielsko 5 obwodów. Prócz tego z szeregu innych mniejszych miejscowości. Uruchomienie połączeń zagranicznych z Berlinem, Pragą czeską i Wiedniem jest w toku.

WYPADEK GŁOSNEGO LOTNIKA.

N. Jork, 17 sierpnia. (PAT.) W miejscowości Spring Field w Stanie Massachusetts lotnik Boardman który w r. 1931 zdobył rekord długości lotu przebywając trasę Long Island - Konstantynopol, spadł z wysokości 2 tys. stóp odnosząc ciężkie obrażenia.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROBOTNIKA.

Stanisławów, 17 sierpnia. (PAT.) Pod parowóz na torze parowozowym dostał się dziś rano wskutek własnej nieostrożności robotnik Antoni Sawczak. Koła lokomotywy odcięły mu lewą nogę i palec u lewej ręki. Rannego przewieziono do szpitala powszechnego.

„Głupi frazes o pokoju i porządku“.

Wywiad z Hitlerem.

Berlin, 17 sierpnia. (PAT.) Organ ciekawego przemysłu „Rheinisch - Westfälische Zeitung“ ogłasza wywiad Hitlera, w którym Hitler m. in. przypisuje

winę za niepowodzenie konferencji z prezydentem Hindenburgiem kanclerzowi Papenowi.

Hitler utrzymuje, że sprawa odrzucenia jego kandydatury na stanowisko kanclerza była przesądzona już przed jego wizytą u prezydenta Hindenburga. Wobec rządu Papena partia narodowo - socjalistyczna przejdzie do opozycji, której charakter zależeć będzie od rozwoju wypadków.

Na pytanie dlaczego narodowi so-

cialiści nie zgodzili się na propozycję Hindenburga, gwarantującą większe korzyści, Hitler oświadczył:

„Nigdy nie odstąpię prawa pierworodztwa za miskę soczewicy“.

W sprawach zasadniczych gotów jestem podjąć raczej swą walkę i narazić się na prześladowania, niż sprzeniewierzyć się sobie samemu i ruchowi narodowo - socjalistycznemu. Innego stanowiska nie zajęliby zresztą i inni przywódcy narodowo - socjalistyczni, którzy zupełnie solidaryzują się z naczelnym wodzem.

Na pytanie, jak partia narodowo so-

cialistyczna zareaguje na akty teroru politycznego, Hitler odpowiedział: istnieje prawo koniecznej obrony, od którego zastosowania nie damy się odstraszyć głupim frazesem o pokoju i porządku. Narodowi socjaliści do ostateczności będą walczyli środkami łagodnymi. Mordowanie członków naszej partii wkrótce się skończy. Osobiście będę zmuszony wydać swym towarzyszom partyjnym rozkaz zastosowania prawa obrony koniecznej. Partia narodowo - socjalistyczna będzie walczyć o władzę, środki tej walki będą zależały od metod, jakimi posługiwać się będzie przeciwna strona.

==□==

OSTATNI „DZIENNIK USTAW“

Warszawa, 17 sierpnia. (PAT.) W Nr. 90 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 16 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, z dnia 30 lipca 1932 o emisji złotych 7 proc. obligacji melioracyjnych Państwowego Banku Rolnego, oraz o długoterminowych pożyczkach amortyzacyjnych w tych obligacjach udzielanych.

STRAJK BAWELNIANY W ANGLJI ZAŻEGNANY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 sierpnia. (G.) Z Londynu donoszą: W ostatniej chwili zażegnano strajk, grożący w angielskim przemyśle bawełnianym. Rada generalna Związków zawodowych odrzuciła uchwałę strajkową i postanowiła rozpocząć znowu pertraktacje z pracodawcami w sprawie obniżki płac.

NOWY SZEFE PRUSKIEGO WYDZIAŁU PRASOWEGO.

Berlin, 17 sierpnia. (PAT.) Dotychczasowy szef wydziału prasowego rządu pruskiego, dr. Kaufmann, ustąpił ze swego stanowiska. Następcą jego został szef wydziału prasowego w ministerstwie Reichswelny, major Marcks.

„DAILY HERALD“ O STOSUNKACH POLSKO-GDAŃSKICH.

Londyn, 17 sierpnia. „Daily Herald“ organ Labour Party ogłosił 16 bm. na naczelnym miejscu artykuł, poświęcony stosunkom polsko-gdańskim. Autor artykułu Gordon Beckles stwierdza, że dzięki związkowi z Polską Gdańsk osiągnął większy dobrobyt, aniżeli kiedykolwiek bądź w swej dotychczasowej historii. Rozbudziło to w Gdańszczanach niemiecką butę, wyrażającą się w ciągłych szykanach wobec Polaków. Autor potępia wybryki hitlerowców gdańskich, nazywając głupotą politykę kasanania ręki polskiej, która karmi Gdańsk. Polska rozwiązuje swoje zagadnienie dostępu do morza imponującą rozbudową Gdyni, co było jedynym sposobem przełamania szkodliwego dla interesów polskich monopolu Gdańska. Autor artykułu wyraża nadzieję, że podpisanie ostatnio układu w sprawie zawijania statków wojennych polskich do portu gdańskiego jest początkiem lepszego ustosunkowania się Gdańska do Polski.

POBICIE OBYWATELA POLSKIEGO W GDAŃSKU.

Gdańsk, 17 sierpnia. (PAT.) W tych dniach na jednej z ulic Gdańska hitlerowcy pobili obywatela polskiego Lejzora Gruenbauma, który przechodził w towarzystwie braci Frydmanów. Na pastnicy bez żadnego powodu zaczęli bić Gruenbauma pięściami po twarzy. Braciom Frydmanom udało się uciec. Po napaści Gruenbaum udał się do policji, gdzie spisano protokół.

ZE SPORTU.

Walki zapasnicze.

W sobotę 20 bm. rozpoczyna się we Lwowie międzynarodowy turniej walk zapasniczych o godz. 20'30 w specjalnym namiocie przy ul. Pełczyńskiej

ZAMKNIĘCIE ZAWODÓW LUCZNYCH.

Warszawa, 17 VIII. (PAT.) 16 bm. zakończyły się na torach luznych zawody o mistrzostwo świata. Rozegrano dziś konkurencje o tytuł króla kurkowego świata i Polski. Pierwszym został Belg Michalak (15 punkt. na 15 możliwych). Królem kurkowym Polski został Belg Reith (14) przed Kurkowską-Spychajową (12) i Łotockim (10). Zagraniczni zawodnicy złożyli po zawodach wieniec na cześć Nieznanego Żołnierza.

Przysięgają odebrać Alzację i Lotaryngję.

Wojskowa demonstracja niemiecka za Renem.

Paryż, 17 sierpnia. (Tel. wł.) Rewanżowy obchód wojskowy niemiecki w Pirmasens (Palatynat) a zwłaszcza mowa gen. v. Klause są żywo komentowane na łamach prasy francuskiej.

„Figaro“ pisze: Program nacjonalizmu niemieckiego, sformułowany przez v. Klause przewiduje odzyskanie zapomocą wszelkich środków utraconych przez Rzeszę terytoriów, m. m. Alzacji i Lotaryngji. Skreślenie art. 231 traktatu wersalskiego w sprawie odpowie-

dzialności za wybuch wojny, realizacja Anschlussu, a nawet odszkodowania na rzecz krajów, które, jak twierdzi v. Klaus, przeżyły martyrologię okupacji.

W podobnym duchu wypowiada się „Echo de Paris“, który sądzi, że ta formalna mobilizacja byłych żołnierzy, oraz ich dowódców wojskowych, na terytorium zdemilitaryzowanym, stanowi poważne ostrzeżenie.

W „Journal des Debats“ Bernus z oburzeniem stwierdza, że francuska prasa lewicowa całkowicie przemilczała rewanżową przysięgę w Pirmasens. Agencja Havasa podała dopiero nazajutrz krótkie sprawozdanie, w którym opuszczono zupełnie ustęp dotyczący Alzacji i Lotaryngji. Niemcy — pisze Bernus — wcale nie ukrywają się z tem, że wszystkie ich plany skierowane są na wojnę rewanżową.

==□==

Dwie katastrofy w Czechosłowacji w czasie propagandowego dnia lotniczego.

Praga, 17 sierpnia. (PAT.) Wczoraj po południu w czasie lotów dla publiczności, urządzonych z okazji dnia lotniczego Ligi Lotniczej im. Prezydenta Masaryka, w Lowicach, wydarzyła się straszna katastrofa. Jeden z samolotów wpadł w korkociąg i z całą siłą upadł na ziemię. 4 pasażerowie zabili się na miejscu, zaś pilot odniósł ciężkie rany. Równocześnie odbywał się dzień lotniczy w Jamnicy na Morawach, gdzie w czasie lotów dla publiczności wydarzyła się również katastrofa, pociągając za sobą 2 śmiertelne ofiary w ludziach, oraz ciężkie poranienie pilota.

SPRAWY POLSKO - GDAŃSKIE.

Gdańsk, 17 sierpnia. (PAT.) Jak podaje prasa tutejsza, komitet rzeczoznawców, który ostatnio przeprowadził badania w Gdańsku w sprawie kontyngentów i obrotu uszlachetniającego, zbierze się w dniu 18 bm. w miejscowości, położonej w pobliżu Genewy. Należy przypuszczać, że opinia, mająca służyć Wys. Komisarzowi Ligi jako podstawa do jego decyzji, wydana będzie w końcu bież. miesiąca. Komitet, zajmujący się kwestią wykorzystania portu gdańskiego dla Polski, odbędzie w dniu 29 bm. końcowe narady w Genewie. Opinie tego komitetu należy się spodziewać z początkiem września br. Ma ona również służyć Wys. Komisarzowi jako podstawa do decyzji w tej sprawie.

ZYCIE POLSKIE NA ŁOTWIE.

Dyneburg, 17 sierpnia. (PAT.) Od chwili otwarcia Polskiego Zjednoczenia Narodowego na Łotwie, na terenie państwa łotewskiego owarto już 15 oddziałów Zjednoczenia.

W miejscowości Zareniszki pow. Dyneburg, ludność stara się o otwarcie prywatnej polskiej szkoły na miejscu zamkniętej w roku ubiegłym, utrzymywanej przez Związek Polaków na Łotwie. Do szkoły tej uczęszczało przeszło 60 dzieci polskich.

Warszawa pierwszym etapem międzynarodowego rajdu samolotów turystycznych.

Warszawa, 16 sierpnia. (PAT.) W najbliższą niedzielę Warszawa będzie miała sposobność przyjrzenia się przebiegowi najważniejszej próby międzynarodowych zawodów samolotów turystycznych, jaką stanowi lot okrężny dookoła Europy na przestrzeni 7.500 km. Jak wiadomo, raid ten poprzedzony jest wieloma próbami technicznymi,

jakie odbywają się obecnie w Berlinie, które rozstrzygną o ostatecznej klasyfikacji zawodników. Odlot nastąpi z Berlina około godz. 7 rano. Warszawa będzie pierwszym etapem na trasie raidu. Zawodnicy spodziewani są w Warszawie między godz. 9 a 10 przed południem.

==□==

Walasiewiczówna a CIWF.

Warszawa, 17 sierpnia. (PAT.) W związku z wiadomościami, według których Stanisława Walasiewiczówna miałaby jakoby zostać zaangażowana na instruktorkę Centr. Szkoły Wychowania Fizycznego, Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego wyjaśnia, że kierownictwo polskiej ekspedycji olimpijskiej zwróciło się z zapytaniem, czy Walasiewiczówna może być przyjęta

do CSWF jako kursantka. Państw. Urząd Wych. Fiz. odpowiedział, że jest to możliwe, o ile Walasiewiczówna posiada warunki wymagane normalnie do przyjęcia na kurs. O ewentualnym zatrudnieniu Walasiewiczówny jako instruktorki mowy nie było. Żadnych pod tym względem pertraktacji nie prowadzono, ani takich propozycji nie wysuwano.

Historyczne sztandary legionowe.



Legioniści zebrani w Gdyni pod sztandarami, pod którymi walczyli w 1914 roku. Na ilustracji naszej widzimy te historyczne sztandary, okryte sławą bohater-

skich boiów, wystawione na widok publiczny w lokalu Związku Legionistów. Są to sztandary: 1. Brygady, 2, 3, 4, 5 i 6 pułków piechoty oraz 2 pułku ulanów.

Kto pierwszy zdobędzie władzę w Niemczech?

Jedną z najciekawszych i zarazem najwyrazistszych figur ruchu masowego w Niemczech jest Otto Strasser wódz t. zw. Czarnego Frontu, t. j. skrajnej radykalnej prawicy, pracującej do działań aktywnych i zwalczającej jaknajostrej hitlerizm, który „zarażony jest trądem oportunistycznym” — według Strassera i reprezentuje właściwie, jak on twierdzi, dążenia i interesy drobnomieszczaństwa. „Czarny Front” na skrajnym prawym skrzydle, „Czerwony Front” na skrajnym lewym skrzydle reprezentują w Niemczech najbardziej dynamiczne i wybuchowe elementy, pracujące jawnie do przewrotu, negujące parlamentaryzm i zrywające z nim wszelką łączność.

Strasser jako figura polityczna jest o wiele ciekawszy, głębszy i mocniejszy charakter niż Hitler, którego fizjonomię polityczną i zdolności określił dosadnie Hindenburg, mówiąc o nim, z racji jego kandydatury na stanowisko kanclerza, iż nadaje się on właściwie na stanowisko „ministra poczty i telegrafu”. Złośliwiej określić kandydata na dyktatora, nie można.

Strasser definiuje i określa sytuację obecną w Niemczech w sposób bardzo jaskrawy, a sensacyjnie wprost brzmią jego rewelacje na temat porozumienia tajnego Schleicher-Hitler, z których część tylko została ujawniona w prasie niemieckiej i europejskiej. W tygodniku swoim „Die Schwartz Front”, pisze Strasser:

„Opinia publiczna w kraju i zagranicą jest przekonana, że hitlerowcy tołkują gabinet Papena na mocy tajnego układu z Schleicherem... Możemy podać do wiadomości wszystkie szczegóły tej umowy, które otrzymaliśmy z miarodajnego źródła. (Grzegorz Strasser, brat Ottona, jest antagonistą Hitlera i przywódca oddziałów szturmowych hitlerowskich, on też jest owym miarodajnym źródłem. Przep. Red.)

Przedewszystkiem, prócz dowodów rzeczowych, istnieją pewne fakty, które dowodzą, niezbicie istnienia tajnego porozumienia między Hitlerem a Schleicherem. A wiec Hindenburg oświadczył, że Hitler dał słowo honoru, że będzie popierał gabinet Papena, nawet po wyborach. Dalej zaś von Gleichen, sekretarz Herrenklubu, przyznał się do autorstwa listu z dnia 6 czerwca.

Umowa między Hitlerem a Schleicherem zawiera punkty następujące:

- 1) Hitler stosuje politykę tolerancji wobec gabinetu Papena.
- 2) Hitler zgadza się zgóry na gabinet pod przewodnictwem Schleichera.
- 3) Jeśli Schleicher uzna to za pożądane, Hitler wydeleguje do jego gabinetu kilku członków swej partii jako ministrów.
- 4) Hitler zgadza się na zrezygnowanie z objęcia przezeń władzy nawet po wyborach.
- 5) Hitler zgadza się na utrzymanie przy władzy gabinetu Schleichera co najmniej podczas dwóch lat.

Ze swej strony Schleicher zobowiązuje się:

- 1) Interwenjować w tym sensie, aby Hitler został obrany na stanowisko prezydenta Rzeszy.
- 2) Schleicher obowiązuje się w razie zwycięstwa hitlerowców przy wyborach na zastąpienie „słabych” figur w gabinecie (Papen-Gayl) przez osobistości „mocne”, ewentualnie przez hitlerowców.
- 3) Schleicher obowiązuje się nie nadawać swemu przyszłemu gabinetowi nazwy gabinetu „koalicyjnego”, zwłaszcza jeżeli wejdzie doń członek Centrum.
- 4) Schleicher obowiązuje się pozostawić hitlerowcom te kraje związkowe Rzeszy, gdzie utworzy się większość hitlerowska w rządzie i sejmie.
- 5) Schleicher będzie rządził w myśl zasad hitlerizmu, poprowadzi walkę

bezwzględna z marksizmem, wyjedna dla Rzeszy równość zbrojeń, ewentualnie przeprowadzi nacjonalizację banków,

W konkluzji Hitler decyduje się zatem na rezygnację z władzy. Hitler lubi, jak ktoś powiedział, ruch, akcje, ale boi się odpowiedzialności. Wołałby on zająć stanowisko trwałe, a zabezpieczone przed odpowiedzialnością

i pozbawione ryzyka rządzenia. Schleicher zna swego Pappenheimera i dlatego udało mu się zawrzeć z nim powyższy układ.

Pomiędzy Schleicherem a Hitlerem istnieje mimo wszystko głęboka przepaść. Qbaj ci ludzie uważają zawartą między sobą umowę za coś prowizorycznego i nie zważają się wystąpić przeciw sobie w razie potrzeby. Wszy

stkie te okoliczności wskazują jednak na to, że okres kiereńszczyzny w rewolucji niemieckiej nie może trwać długo i że po nim musi przyjść zwycięstwo prawdziwego ruchu rewolucyjnego w sensie narodowym i socjalistycznym“.

Tak więc wygląda „złota zgoda” między Schleicherem i prawicą konserwatywną a Hitlerem.

PROGRAM OPOZYCJI RUMUŃSKIEJ.

(Korespondencja własna.)

Bukareszt, w sierpniu.

Główną partią opozycyjną w parlamencie rumuńskim jest partia liberalna, na której czele stoi poseł Duca. Partja ta zapowiedziała ostrą opozycję wobec panującego reżimu narodowo-chłopskiego. Liberalowie bowiem po dymisji rządu Jorgi przypuszczali, że król jedynie im powierzy misję utworzenia nowego gabinetu. Wypadki jednak potoczyły się tak, że zostali odsunięci, a do steru dostała się partja narodowo-chłopska, która dopiero przed rokiem zmuszona była ustąpić na rzecz rządu pozapartyjnego Jorgi. Partja liberalna jest zdania, że stronnictwo Vaidy Voewoda i Maniu nie ma potrzebnego autorytetu dla rządzenia państwem jako partja, która ustąpić musiała na rzecz rządów bezpartyjnych.

Już w pierwszych dniach obrad nowego parlamentu w czasie weryfikacji wyborów, partja opozycyjnych liberalów ostro zaatakowała tymczasowy rząd, który przeprowadził wybory. Ale gwałtowniejsze starcia na terenie parlamentu nastąpią dopiero w chwili, kiedy parlamentowi przedstawi się nowy, definitywny rząd partji narodowo-chłopskiej. Partja liberalna energicznie wystąpi przeciwko programowi, jaki nowy rząd przedstawi na początku sesji. Partja zapowiedziała już w prasie cały szereg interpelacji. Interpelowana będzie kwestja duńska, przyczem wskazywać będzie

na niebezpieczeństwo, jakie zagraża spławności Dunaju w jego ujściu przez nanosy piasku, jeżeli europejska komisja dunańska nie poczyni odpowiednich zarządzeń zapobiegawczych. Grozi niebezpieczeństwo, że porty Gala i Braiła będą izolowane. Przy tej sposobności liberali poruszą również kwestję besarabską i sprawę rokowań o pakt o nieagresji pomiędzy Rosją sowiecką a Rumunją. W związku z tem liberali chcą zaatakować odpowiedzialnie czynniki rumuńskiej polityki zagranicznej, ponieważ ich zdaniem w tej kwestji rumuńska dyplomacja poniosła klęskę. W dalszej interpelacji liberali zapytywać się będą co dzieje się z pieniędzmi z funduszu lotniczego zasilanego przez t. zw. stempel lotniczy, który nalepiany musi być na wszystkie akty i korespondencje wewnątrz państwa. Liberali chcą udowodnić, że pieniądze z tego funduszu używa się na inne cele, a nie na te o których mówi ustawa o stemplu lotniczym. Dalej partja liberalna chce zaatakować ministerstwo obrony narodowej za to, że zamówiło materiały dla armji w Czechosłowacji, podczas gdy przemysł rumuński dla braku zamówień musi ograniczać pracę. Trzeba zaznaczyć, partja liberalna jest widocznie mylnie poinformowana, bowiem zamówienie w Czechosłowacji uczynione zostało już w r. 1930 po rozpatrzeniu czechosłowackiej oferty przez specjalną komisję, która rozpa-

trywała oferty, jakie wpłynęły również z innych państw, jak również oferty przemysłu krajowego, który w góle nie jest w stanie dostarczyć potrzebnego materiału w takiej jakości jak tego wymagała armja. W niektórych kołach twierdzą, że jeśli w tej kwestji ma zostać wniesiona interpelacja ze strony partji liberalnej, to lepiej byłoby, gdyby zapytano się, kiedy zamówione materiały zostaną zapłacone, gdyż tylko przy regularnym spłacaniu rachunków fabryki czechosłowackie mogą normalnie pracować a obywatele czechosłowaccy będą w stanie czynić zakupy w Rumunji, co leży w interesie rumuńskich producentów rolniczych i naftowych.

Dalej liberali domagają się będą przeprowadzenia wyborów gminnych i powiatowych i usunięcia komisji administracyjnych z tych ciał samorządowych. Wreszcie domagają się będą zmiany ordynacji wyborczej do sejmiku a to w duchu projektu partji narodowo-chłopskiej z poprzedniej kadencji parlamentarnej, t. zn. aby zniesiony został dotychczasowy system, według którego partja uzyskująca przy wyborach 40 proc. głosów w parlamencie uzyskuje 70 proc. mandatów a aby zaprowadzone zostały wybory powszechne, równe i bezpośrednie, tak jak n. p. w Polsce lub Czechosłowacji

Dr. J. K.

Światowa konferencja harcerek na Śląsku Cieszyńskim.

W dniach 7—14 sierpnia obradowała w Stolicy Harcerskiej na Buczu na Śląsku cieszyńskim VII. Światowa Konferencja Skautek. Reprezentowane były na niej 23 kraje. Jedynie trzy państwa, z należących do światowego braterstwa skautowego, nie przysłały swych delegacji, są niemi: Brazylija, Islandja i Japonja. Oprócz delegatek poszczególnych organizacji w konferencji biorą udział: Lady Olave Baden Powell, Naczelna Skautka Świata, 9 członkiń Komitetu Światowego z Mrs. Storow — przewodniczącą Komitetu, na czele, oraz 6 osób, stanowiących personel Biura Światowego, którego dyrektorką jest Dame Katharine Furse, osobistość bardzo znana na terenie skautingu — również na Buczu obecna. Łącznie zjechało na Bucze 61 osób z zagranicy. Obradom Konferencji przewodniczyła drużna Olga Małkowska.

Na program Konferencji złożyły się sprawozdania z pracy poszczególnych organizacji: Biura Światowego, Redaktorki Międzynarodowego pisma skautowego „The Council Fire”, Komitetu Budowy Domu Międzynarodowego Skautowego w Szwajcarii, oraz cały szereg referatów, w przeważnej

części metodycznych, po których następowała dyskusja. Obrady Konferencji dzieliły się na dwie części, z których jedna dostępna była tylko dla delegatek oficjalnych, w drugiej zaś mogły brać udział wszystkie obecne na Buczu instruktorki harcerskie.

Podczas Konferencji dokonano uzupełniających wyborów do Komitetu Światowego.

W miejsce ustępujących delegatek wybrano M. Diller (Szwecja), Olę Małkowską (Polska), Annie Collan (Holandia) i Lindenmeyer (Węgry). Wybór Olgi Małkowskiej, która otrzymała drugą z kolei ilość głosów jest dowodem jej popularności w świecie skautowym.

Siedmiu dni pobytu na Buczu upłynęło uczestniczkom Konferencji w sposób urozmaicony i interesujący. Konferencja rozpoczęła się 6 sierpnia r. b. wieczorem przy ognisku przemówieniem Przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego, Wojewody dr. M. Grażyńskiego, oraz Skautki Naczelnej Lady Olave Baden Powell. Harcerki polskie demonstrowały tańce i stroje ludowe, oraz śpiewały polskie pieśni. Specjalne godziny były przeznaczone

na zwiedzanie obozów pokazowych, których aż 10 rozbiło namioty w pobliżu Konferencji.

W dniu 11 sierpnia na Buczu bawił minister oświaty p. Jędrzejewicz, wojewoda Grażyński, wielu przedstawicieli władz administracyjnych, szkolnych i wojskowych, liczne reszty przedstawicieli społeczeństwa oraz młodzieży harcerskiej. W wieczornym ognisku brał również udział wicepremier p. Zawadzki i wicewojewoda warszawski.

W sobotę 13 sierpnia r. b. gościł Konferencję podwieczorkiem Komitet przyjąca w Cieszynie, zaś 14 sierpnia członkinie Konferencji udały się na wycieczki po Polsce. Pierwszym etapem tych wycieczek był Górny Śląsk, stąd udali się goście zagraniczni do Krakowa, Wieliczki, „Dworku Cisowego” w Pieninach, Zakopanego i Warszawy.

Wyniki Konferencji można ocenić jako bardzo dodatnie. Delegatki zagraniczne były zachwycone serdecznym przyjęciem Polek, doskonałą organizacją Konferencji i pięknym krajobrazem ziemi polskiej.

Wiadomości bieżące

18

sierpnia

1932

Czwartek

Helena cej.

Jutro: Ludwika

Wschód słońca 4:23

Zachód słońca 18:55

TEATRY.

APOLLO: „Legion ulicy“.

ATLANTIC (dawniej Lew) zamknięto. Kino będzie uruchomione z końcem sierpnia b. r.

CASINO: „Los dżentelmena“ z John Gilbertem.

CHIMERA: „Strajk żon“, komedia.

GRAZYNA: „24 godziny“.

KOPERNIK: „Pod czarem Neapolu“, „Mistrz śmiechu Harold Lloyd“, „Nowoczesny Don Kiszot“.

MARYSIENKA: „Pod czarem Neapolu“, „Mistrz śmiechu Harold Lloyd“, „Nowoczesny Don Kiszot“.

MIRAZ: „Parada miłości“.

OAZA: „Nad pięknym modrym Dunajem“.

PALACE: „W gabinecie lekarza“ i „Scotland Yard“.

PAN: „Gdy kobieta jest piękna“.

PASAŻ: „Gdzie Wschód jest wschodem“, Lon Chaney.

PROMIEN: „Asfalt“.

RAJ: „Patrol“.

STYLOWY: „Ostatnia miłość“.

ŚWIT: „Dzieje małżeńskie“.

UCIECHA: „Wyspa zatopionych skarbów“.

□

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, Pałac Sztuki na placu Targów Wschodnich. Każdy miłośnik prawdziwego piękna powinien zwiedzić otwartą obecnie w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich wspaniałą wystawę znakomitego artysty Edwarda Wittiga. Wittig jest dziś w Polsce i w całej Europie jednym z najświetniejszych przedstawicieli twórczości na polu plastyki monumentalnej. Miara uznania jakim dzieła Wittiga cieszą się zagranicą może być chociażby ten tylko fakt, że Akademia Sztuk Pięknych w Paryżu mianowała go przed kilku laty swoim członkiem korespondentem. Zaszczyc ten pośród Polaków spotkał uprzednio Paderewskiego i Matejkę. Obok wystawy Wittiga mieszczą się w Pałacu Sztuki obrazy artystów zrzeszonych w ogólnopolskim związku „Nowa Generacja“. Wśród prac tych malarzy znajduje się wiele dzieł wybitnych i niezwykle interesujących. Całość uzupełniają wystawy zbiorowe artysty malarza Emila Krehy i inż. arch. Janusza Witwickiego. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 19 wieczorem. Dojazd tramwajami nr. 11.

□

— Nocne loty próbne mieszkańców m. Lwowa. Polskie linie lotnicze uruchomią w najbliższym czasie nocną komunikację pasażerską przez Lwów na linii Gdańsk — Saloniki. Na odcinku polskim tej olbrzymiej linii lotniczej, zainstalowane zostały wielkie lampy orientacyjne dla nocnych lotów. Lampa taka jest umieszczona na wysokim maszcie, rzuca światło białe i urządzona jest tak, jak latarnia morska, rzucająca światło obrotowe. Oprócz wielkich lamp, które będą zainstalowane w Warszawie, Dęblinie, Szczecinie i we Lwowie, zainstalowane również będą orientacyjne lampy małe w innych miejscowościach. Głównie chodzi o umożliwienie nocnych lotów na linii Gdańsk — Lwów, gdy cała komunikacja między Gdańskiem a Salonikami ma się odbywać w ciągu jednej doby.

— Poranna burza. Wczoraj o godz. 6 rano zbudziła mieszkańców miasta gwałtowna burza. Pograżone jeszcze we śnie miasto nie zauważyło pierwszych jej objawów, a ochłonęło się dopiero, kiedy przez otwarte okna i balkony chlustać poczęły strumienie ulewnej deszczu i groźne pioruny wstrząsały silnie powietrzem. Ulewa zalała wiele piwnic w niżej położonych domach i poczyniła szkody w ogrodach. Po godzinie burza uspokoiła się i zawiła ranek wcale pogodny, a temperatura nie obniżyła się wcale. Odświeżona atmosfera była miłym odpooczynkiem do upałów.

□

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na Jasnej Górze.



Panu Prezydentowi, przybyłemu do Częstochowy na uroczystość 550-iej rocznicy sprowadzenia cudownego obrazu N. M. P., wręczył przeor OO. Paulinów pamiątkowy medal jubileuszowy, wybitny z tej okazji. Pan Prezydent otrzymał również od delegacji miasta Bełza z rejentem Benińskim i ks. prałatem Demitowskim na czele ryngraf, upamiętniający sprowadzenie

obrazu na Jasną Górę przez księcia Władysława Opolskiego w r. 1382.

Na ilustracji naszej stoją: P. Prezydent Rzplitej (x), ks. kapelan Bojanek (1), rejent Beniński (2), generał zakonu OO. Paulinów ks. Przeździecki (3), wojewoda kielecki Paciorek (4), minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz (5), prałat Demitowski (6), przeor klasztoru Jasnogórskiego ks. Ziencowski (7).

Z PRASY RUSKIEJ.

„Ukraiński Lwów organizuje się“.

Organ ukraińskich ekstremistów-separatystów „Nowy Czas“ zamieszcza pod tym tytułem artykuł, który zasługuje na przytoczenie.

U nas często teraz jest na ustach frazes o zdobywaniu miast — czytamy w „Nowym Czasie“. — Piszemy o tem, mówi się o tem na wszystkich przypadkowych, lub specjalnie zwołiwanych zebraniach, ale na tem zwyczajnie kończy się to „zdobywanie miast...“ Zapominamy, że miasta będą nasze nie wtedy, kiedy będzie zorganizowana góra, ale kiedy będą zorganizowane masy.

Właśnie wagę organizacji naszych mas po miastach, a w szczególności i w pierwszym rzędzie rzemiosła, zrozumiało towarzystwo „Zorja“, grupujące ukraińskie rzemiosło we Lwowie i w kraju, w swoich filjach.

Na pomoc „Zorji“ przyszło teraz nowe towarzystwo — organizacja ukraińskich dozorców. Na konstytuują-

cem walnem zebraniu tego towarzystwa jeden z uczestników podkreślił wielkie znaczenie nowej organizacji właśnie w akcji „zdobywania miast“. We Lwowie jest 14 tys. kamienic; z nich co najmniej 10 tys. ma dozorców. Skromnie licząc, że tylko połowę z nich stanowią Ukraińcy (a nie wykluczone, że Ukraińców jest dwie trzecie), to nowa organizacja powinna objąć 5 tys. członków. Pomeważ rodzinna dozorczy składa się przeciętnie z czterech osób — przeto Towarzystwo „Wola“ może mieć wpływ na 20 tys. obywateli, a to jest liczba poważna, która może bardzo zaważyć w każdej akcji.

W ten sposób kalkuluje sobie „Nowy Czas“. Oczywiście zbytniego powodu do przejmowania się gadaniną o „zdobywaniu“ miast polskich przez separatyzm ukraiński nie mamy. War to jednak wiedzieć, jak oni się do tego zabierają.

Pożar w Delatynie.

(mf.) Około godz. 11-tej wczorajszej nocy wybuchł w Delatynie z niewiadomych powodów groźny pożar, obejmując domostwa zamieszkałe w większości przez najuboższą miejscową ludność żydowską. Ponieważ na dobiełek dał nocy tej silny wiatr, ogień z niezmierną szybkością zaczął się rozszerzać.

Na miejscu zjawiała się natychmiast straż pożarna, która pod kierownictwem p. Goebela i przy pomocy miejscowej policji ze st. przod. Kamiń-

skim na czele, wyteżyła wszystkie swoje wysiłki, by nie dopuścić ognia do śródmieścia, które było już mocno zagrożone. Udało im się to w części, — w rezultacie spłonęło 17 budynków, łącznej wartości 150.000 zł. przyczem trzydzieści kilka rodzin znalazło się bez dachu nad głową.

Na miejsce katastrofy przyjechał pow. komendant P. P., pod którego kierownictwem są prowadzone dochodzenia mające na celu wykrycie przyczyny pożaru.

Ofiara pracy.

(mf.) Wskutek nieumiejętności obchodzenia się z młockarnią, żona rolnika w Hrehorowie, pow. Rohatyn, Katarzyna Bodnar, tak nieszczęśliwie manewrowała, że maszyna obcięła jej prawą nogę.

Nieszczęśliwą wieśniaczkę przewieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

□

Dzieła sztuki na placu targowym.

Kryzys gospodarczy, który w Stanach Zjednoczonych przybrał katastrofalne rozmiary, daje się bardzo silnie odczuwać w sztuce. Wyrazem tych stosunków jest targ obrazów, urządzony niedawno na otwartym miejscu, po obu stronach Washington Square w Nowym Jorku.

Jest to w Ameryce rzecz zupełnie nowa. Paryskie bulwary bywały od dawna miejscem sprzedaży zarówno obrazów, jak książek, natomiast nie znają tego rodzaju wystaw uliczne Nowego Jorku. Ponieważ jednak czasy obecne są dla artystów bardzo ciężkie, gdyż tylko niewielki procent ludności może sobie pozwolić na kupowanie dzieł sztuki, postanowili malarze sami zbliżyć się do publiczności i wyjść z obrazami na ulicę.

Mimo to impreza stała na wyżynie godności artystów, którzy nie zaczęli przechodzić do kupna, ale pozwolili dziełom samym mówić za siebie, to też i publiczność odnosiła się do nich z szacunkiem i taktem. Reprezentowane były wszystkie kierunki sztuki od starych do modernistycznych, słowem wszystkie rodzaje gustu mogły znaleźć zaspokojenie.

Ceny były bardzo przystępne, a niektórzy artyści, znekani biedą, oddawali swe dzieła w drodze handlu wymiennego. Obrazy dostawały się wprost do rąk lekarzy, dentyistów, rzemieślników, handlarzy jarzyną, za ich towar, czy usługi. Skrajnym przykładem był malarz, który ogłosił na plakacie, że ofiaruje obiad za gołenie strzyżenie lub dobry obiad. Natomiast były i obrazy sprzedawane po 360 dol. W każdym razie wystawa dała dwustu malarzom środki do życia na jakiś czas.

□

Przy grypie, zapaleniu oskrzeli, zapaleniu migdałków, katarze wierzchołków płucnych, zakatarzeniu nosa, gardzieli i krtani, chorobach usznych i ocznych pamiętać należy, aby żołądek i kisielki były dokładnie przeczyszczone przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Żądać w aptekach i drogerjach. 2179

Tajemnicze morderstwo pod Mościskami.

(mf.) Uroda jest dla kobiety nieocenionym skarbem, staje się jednak niejednokrotnie przyczyną nieszczęścia, a nawet tragedji i zbrodni. Dowodem tego jest tragiczna śmierć jednej z najładniejszych dziewcząt w Wołoszkowie, pow. Mościska.

19-letnia Ewa Martyncówna, miała całą plejadę adoratorów, walczących między sobą o względy dziewczyny. a ją samą zanudzających ciągłymi oświadczeniami, na które ona z reguły odpowiadała odmownie. Jeden z tych nieszczęśliwych adoratorów — narażenie jeszcze niewykryty — tak wziął sobie odmowę do serca, że strzelił do Martyncówny z karabinu przez okno, kładąc ją trupem na miejscu. Władze policyjne prowadzą energiczne poszukiwanie za sprawcą ohydny mordu

Dzieciobójstwo.

(mf) We wsi Czeremchów, pow. Bóbrka, została popełniona onegdaj ohydna zbrodnia. W napełnionym wodą rowie, znaleziono 3 mies. dziecko, tamtejszych gospodarzy, Andruszczaków — nieżywe. Odrazu w pierwszej chwili, podejrzenie o dokonanie tego morderczego czynu padło na oboje małżonków Andruszczaków, którzy też zostali natychmiast aresztowani przez władzę policyjną, prowadzącą w tym kierunku energiczne śledztwo.

□

Sensacyjne odkrycie Marconiego.

Znakomity wynalazca Guglielmo Marconi, przewodniczący akademii włoskiej, usunął się w zacisze swej pracowni i od dłuższego czasu nie dawał znać o sobie. Jak corocznie, przepędził on cały miesiąc w Londynie w domu zwanym „Marconi House” nad brzegiem Tamizy, gdzie zamknął starannie drzwi zarówno przed niedyskretnymi przyjaciółmi, jak i przed ciekawymi reporterami. Nie chciał bowiem mówić o swem tajemniczym dziele nad którym pracuje, dopóki nie będzie skończone.

Dnia 1. lipca opuścił Marconi nagle Londyn i z największym pośpiechem pomknął ekspressem przez Paryż, nie zatrzymując się wcale, do Genui, gdzie już oczekiwał go

gotowy do drogi jego jacht eksperymentalny „Elektra”.

na którego pokładzie wielki uczone wykonuje od szeregu lat doświadczenia naukowe. Odjazd z Londynu nastąpił w tym roku szybciej niż zazwyczaj, sam Marconi wydawał się więcej zamknięty w sobie, a zabrany przez niego z „Marconi House” pakunek znacznie większy i pilniej strzeżony niż kiedykolwiek.

Jeden z paryskich korespondentów dziennikarskich uzyskał dzięki przypadkowi chwilę rozmowy z jedynym współpracownikiem i pomocnikiem Marconiego, od którego dowiedział się następujących szczegółów:

„Marconi zajmuje się od szeregu lat badaniem nieznanych możliwości krótkich fal radiowych

i uzyskał już olśniewające rezultaty. Jeżeli jego hipotezy sprawdzą się całkowicie, nastąpi

rewolucyjny przewrót w dziedzinie komunikacji elektrycznej t. j. telegrafii i telefonii.

Eksperymenty genialnego badacza idą jeszcze dalej. Już w zeszłym roku odkrył Marconi, że krótkie fale radiowe w pewnych warunkach działają zabójczo na istoty żyjące niższego rzędu, także na ryby i ptaki. Fakt ten skłonił go do dalszych

badań nad „promieniami śmierci”,

które mają ogromne znaczenie, ale połączone są z wielkim niebezpieczeństwem. Dlatego prowadzi je Marconi w znacznej odległości od istot żyjących, wśród pustyni oceanu. Jeżeli mu się uda szczęśliwie rozwiązać zagadnienie, osiągnięty wynik będzie

największą sensacją naukową naszego stulecia”.

Jak donoszą ostatnie telegramy, Marconi wysłał z podkładu „Elektry” do markiza Solari następującą depechę: „Z radością donoszę panu, że wczoraj posługując się w obecności przedstawiciela ministerstwa komunikacji, ultrakrótkimi falami 57 centymetrowymi o małej potencji

mogliśmy się jasno porozumiewać na odległość 270 km.

z Rocca di Papa do Kap Figari w Sardynii

Wynik ten ma wielkie znaczenie z powodu odkrycia, że zapomocą krótkich fal można porozumiewać się także na większe odległości.

Akademja włoska wysłała do Marconiego telegram z wyrazami podziwu i uznania.

POŻEGNANIE KONSULA MAZURKIEWICZA.

Liże. 17 sierpnia (PAT.) Odbyło się tu uroczyste pożegnanie p. Mazurkiewicza, konsula generalnego Rzplitej, odchodzącego na nowe stanowisko do Rzymu. W bankiecie wzięli udział liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, organizacyj wychodźczych i prasy, oraz personal konsulatu z p. Carą, nowym konsulem generalnym na czele.

Shylok autentyczny.

CO SIĘ ZDARZYŁO W RZYMIE ZA SYKSTUSA V?

Czy Szekspir znał autentyczną relację o Shylocku, jak i dlaczego ją przekształcił, niewiadomo i trudno dziś stwierdzić. W każdym razie to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Shylock istniał istotnie, choć pod innym nazwiskiem i w innym związku niż w tragedji Szekspira. W biografii papieża Sykstusa V. pióra Gregoria Leti znajduje się powyższa relacja. ogłoszona obecnie w prasie żydowskiej, jest ona chyba najbardziej może zbliżona do prawdy.

Do Rzymu nadeszła wieść, że angielski admirał Franciszek Drago zdobył miasto San Dominico na wyspie Hispaniola (obecna Haiti) i że zdobył tam łupy niezwykle bogate. Doniesiono o tem w osobnych listach p. Paulo Maria Secchi'emu, bogatemu i poważanemu kupcowi w Rzymie. Ponieważ uczestniczył poniekąd w akcji na tem miejscu, a pewien żyd nazwiskiem Simson Ceneda również zainteresowany był tą sprawą, przeto p. Paulo Maria Secchi zawiadzał o sobie żyda Ceneda i opowiedział mu, jaką otrzymał pocztę. Żydowi zależało na tem, żeby wieść uznać za kłamliwą. Począł przeto twierdzić coś wręcz przeciwnego. Może dlatego, że zbyt poddawał się własnym afektom, albo też, że istotnie nie dawał wiary tej pogłosce, albo też wreszcie dlatego, że upierał się przy tem, co raz powiedział, wyrzekł na końcu te oto słowa: „Pójdę o zakład o funt mięsa z mego ciała, że to nieprawda!” A więc rozdzaj zakładu, o jaki idą tylko ci, co uparcie trwają w swoim zapatrywaniu, skoro mówią naprzykład: „Pójdę o zakład o głowę, o rękę itd.”

Secchi zaś, który był dumny trochę i samolubny, odparł z miejsca na tę propozycję: „Ja zaś postawię tysiąc skudów przeciw waszemu funtowi ciała, że wiadomość ta jest prawdziwa”. Żyd trwał mimo to nadal uparcie i zuchwale w swem postanowieniu i z miejsca odpowiedział, wyciągając rękę: „Jeśli się tak panu podoba, spiszemy cyrograf”. Ponieważ zaś i Secchi, idąc za dziwnym pomysłem, działał tak nierozwaznie, sporządził bezzwłocznie w obecności dwóch świadków pismo następującej treści: „Gdyby wiadomość okazała się fałszywa, że Drago zdobył miasto San Dominico na wyspie Hispaniola, natenczas pan Paweł Maria Secchi zobowiązany będzie wypłacić żydowi Simsonowi Ceneda tysiąc skudów w gotówiźnie i dobrej monecie. Przeciwnie zaś, gdyby wiadomość okazała się prawdziwa, wymieniony p. Secchi mieć ma prawo własną ręką, dobrze naostrzonym nożem wyciąć z ciała funt mięsa, mianowicie w miejscu, w którym mu się spodoba najbardziej”. Cyrograf podpisali w porządku zainteresowani oraz obydwaj świadkowie, w tem jeden chrześcijanin i jeden żyd, obydwaj kupcy o średnich majątkach; każdej ze stron doreczono też odpis cyrografu.

Ku wielkiemu nieszczęściu Hebrajczyka jeszcze przed upływem trzech miesięcy nadeszła pewna i nieomylna wiadomość o zdobyciu i splądrowaniu wspomnianego miasta. Secchi napierał z tego powodu usilnie, żeby spełniono zawartą umowę, pragnął przytem na niebezpieczeństwo wystawić życie żyda przez wycięcie przyręzonego funta mięsa w miejscu zgola niebezpiecznym. Zatraskany żyd upraszał o możliwość wpłacenia tysiąca skudów zamiast tego, a więc sumy, którą również musiałby się zadowolić, gdyby wygrał zakład. Jednakże Secchi stanowczo nawet słyszeć nie chciał o innym zadośćuczynieniu i poprzysiął, że otrzymać musi tę satysfakcję właśnie, do jakiej tamten zafiarował się był. Ponieważ więc biedak nie mógł sobie inaczej dać rady,

pobiegł do namiestnika i prosił go, że by wysokim swoim autorytetem skłonił Secchiego do przyjęcia tysiąca skudów zamiast żadanego ekwiwalentu. Namiestnik wiedział, jak chętnie papież w takich razach sam zwykł ferować wyroki. Dlatego też przedłożył papieżowi całą sprawę i zaięczył prośbę, aby papież sam rozstrzygnął spór. Papież Sykstus zawiadzał przed siebie zarówno chrześcijanina jak i żyda, odczytał pisemne zobowiązanie a kiedy sami obszernie wytoczyli żale swoje, wyluszczył w słowach następujących:

„Godzi się, żeby ten, co wdaje się w zakłady, dał pełne zadośćuczynienie. Dlatego też, życzymy sobie żeby i wasz zakład dokładnie był wykonany. A więc weźcie nóż i wytnijcie w naszej obecności funt mięsa z ciała żyda, gdziekolwiek się wam spodoba. Ale pilnujcie przy tem siebie samego dobrze. Bo jeśli wytniecie choćby jeden jedyny łut za wiele albo za mało, będziecie musieli zawisnąć, nie mogąc liczyć na żadną łitość. A więc w takich warunkach naostrzcie nóż i przynieście skrupulatną wagę, żeby móc bez zwłoki przystąpić do sprawy”.

Biedny kupiec Secchi, kiedy usłyszał ten wyrok zaczął się tak trząść okropnie, jakby mu przez cztery dni dokuczała febra. Ze łzami w oczach ucałował ziemię u stóp papieża i gestami oświadczył dostatecznie wyraźnie, że nigdy nie ośmieliłby się na tak zuchwały czyn. Kiedy papież zapytał Secchiego, co teraz uczynić zamierza, odparł z płaczem: „Zadowolony jestem Ojciec Święty i nie żądam niczego więcej, prócz błogosławieństwa Jego Świątobliwości i tego, żeby podrzeć spisany cyrograf”.

Teraz z kolei zwrócił się Sykstus do żyda i zapytał: „A co ty na to, czy również jesteś zadowolony?” Nieszczęsny który czuł się szczęśliwy, że usłyszał tak pomyślny wyrok i zdawał sobie sprawę dobrze, że byłoby rzeczą niemożliwą wycinając ciało trafić tak dokładnie, odparł: „Jestem najzupełniej zadowolony, Ojciec Święty”. Ale papież rzekł: „My jednak wcale nie jesteśmy zadowoleni; zadowolony nie jest również nasz namiestnik jako głowa sprawiedliwości naszej. Jakież to prawo pozwoliło Wam wchodzić w takie zakłady? Poddani księcia albo — żeby powiedzieć jeszcze wyraźniej — ludzie całego świata tylko używać mogą swego ciała; nie wolno im jednak sprzedawać ciała ani w całości, ani też w części, jeśli nie pozwolili im na to wyraźnie pan ich i władca”.

Poprowadzono więc obydwóch do więzienia. Namiestnik zaś zwrócił się do Sykstusa, żeby ukarał obydwu jak najsurowiej, iżby inni widzieli w tem przykład i żeby nie wchodzili już w takie gorszące zakłady. Namiestnik oświadczył, że obydwaj zasłużyli na karę po tysiąc skudów. Ale papież Sykstus zauważył: „Czy tak myślicie, że to wystarczy? Czy zatem poddany śmieć ma wedle własnej woli kierować i rządzić swoim życiem? Czyż żyd dając Secchiemu prawo wyrznięcia funta mięsa, nie naraził się na wyrażne niebezpieczeństwo życia? A czyż nie jest to jednoznaczne z przewinieniem samobójcy? A czy Secchi nie dopuścił samowolnego ciosu śmierelnego, idąc w zakład wycięcia żydo wi funta ciała, zgadzając się na zakład, zawierając go potem a wreszcie chcąc go nawet spełnić? Że zaś żyd zmarłby z pewnością skutkiem wycięcia funta mięsa, na to nie trzeba żadnego dowodu, bo wystarczy przypatrzeć się tylko naturze miejsca, w którym tamten wykonać chciał zakład. Są to więc bezsprzecznie dwa własnowolni mordery; mieliżby zatem pod naszym rządem ujść cało, pokutując tylko grzywną?”

Namiestnik odparł na to: „Kupiec zapewniał przecież, że nigdy nie miał

na myśl naprawdę wykonać zakład. Pragnął tylko tak udawać, żeby żyda zawstydzić i przestraszyć trochę. Żyd zaś zaświadczył również, że nigdy nie byłby poszedł o taki zakład, gdyby nie był ufał, że zakład nigdy wykonany nie będzie”. Sykstus nie pozwolił skończyć namiestnikowi i powiedział: „Ej jakążto wiarę dać można takim zapewnieniom, uczynionym dopiero w naszej i w sędziego obecności, a więc wymuszonym sprawiedliwością? Należy obydwóch poprowadzić na szubienicę i skazać na śmierć, potem już rozkażemy co przedsięwziąć będzie należało z nimi w dalszym ciągu”.

Skazano więc obydwóch na śmierć i wyrok, jak zazwyczaj ogłoszono. Chociaż nikt nie miał odwagi nazwać niesłusznym, to jednak każdego przerażał niemało. Bo Secchi miał poważnych i bogatych krewnych, a żyd należał do najbardziej poważanych ludzi w swojej gminie. Tak się więc stało, że obie strony wysłały do kardynała Montalto mnóstwo memoriałów i próśb żeby wpłynąć na papieża, iżby przynajmniej przy życiu pozostawiono obydwóch. Ale w istocie rzeczy papież wcale poważnie nie zamyślał wykonać wyroku. Szło mu tylko o to, żeby nastraszyć innych, aby w przyszłości w podobnych wypadkach postępowali ostrożniej. To też łatwo dał się potem namówić do ulaskawienia obydwóch przestępców i skazania ich na galery, zamiast kary śmierci.

Oświadczył jednak gotowość darowania również i tej kary pod warunkiem, że każdy okupi się sumą dwóch tysięcy skudów, pieniądze te obrócone być mają na rozpoczęcia budowy szpitala di Ponte Sisto. W ten sposób odzyskali wolność, a było to po raz pierwszy, że papież Sykstus złagodził wyrzeczony już wyrok i ulaskawił przestępców.

==□==

Cudowny pies.

W mieście Temeszwar żyje niezwykle pies, który swymi zdolnościami i daleko posuniętą tresurą budzi powszechne zdumienie. Mirol — takie jest imię tego cudownego zwierzęcia — ujrzał światło dzienne 11. listopada 1928 r.

jako syn słynnego psa zwanego Trin—Tin,

który z swym panem Stutzbartem obszedł całą Turcję, odnosząc niesłychane sukcesy jako tancerz na linie i zarobił z nim tyle, że dał mu możność kupienia sobie domu.

Mirol przeszedł swego „znakomitego” ojca i dał się Stutzbartowi, który posiada szczególny talent tresowania psów,

wyprowadzić na literata i rachmistrza.

Potrafi on składać litery alfabetu, wycięte z kartonu, w całe słowa i zdania. Ktoś z publiczności dyktuje Mirolowi zdanie, a ten układa literę za literą, słowo za słowem, tak że wkońcu odczytać można cały tekst. Umie także napisać, ile jest n. p. 9 plus 8 albo 10 razy 12, zestawiając kartony z odpowiednimi cyrami. Jest także muzykalny i potrafi dokonać znacznie większej sztuki —

układa bowiem nuty za dyktandem melodii,

co oczywiście budzi wśród publiczności niesłychany podziw dla mistrza i ucznia.

Mirol jest wzruszająco wierny swemu panu. Rano bez rozkazu przynosi Stutzbartowi buciki i spodnie, a gdy ten się ubiera, podaje mu swój łańcuch, aby go wyprowadził. Gdy jest głodny, przynosi pustą miskę. Skoro zauważy, że Stutzbard jest w złym humorze, ukrywa się, chociaż jego pan nigdy go nie uderzył. Mirolowi wystarczy wspomnienie.

==□==

ZE SPORTU.

Polscy lotnicy przewodzą w międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych.

Berlin, 17 sierpnia. (PAT). Wyniki prób technicznych i ocena wyposażenia utwierdziły wyraźnie wysuwanie się zespołu polskiego na czoło zawodników międzynarodowego konkursu samolotów turystycznych. Odbywa się to przy ostrem współzawodnictwie między zespołem polskim i włoskim. Punktacja czołowych zawodników, po uwzględnieniu prób technicznych, przedstawia się następująco: Pierwsze dwa miejsca zajmują: Zwirko (Polska) na samolocie RWD. 222 punkty i

Colombo (Włochy) na samolocie Breda 222 pkt. Dalej następuje dwóch zawodników włoskich. Na piątym miejscu jest Karpiński na samolocie RWD. 212 punktów, na szóstym kpt. Bajon na samolocie PZL. 202 pkt. Po kpt. Bajanie następują zawodnicy niemieccy. Próby odbywają się w warunkach niezmienne ciężkich, przy silnym upale. Zespół polski w dalszym ciągu demonstruje teżyżnę naszego sportu lotniczego.

□=□

Sensacje tenisowe.

ALTSCHUELLER ZWYCIĘŻA STRAUBA.

W Rabce rozpoczął się onegdaj turniej tenisowy.

Pierwszą sensacją turnieju była przegrana Strauba (Węgry) w meczu z Altschuellerem (K. T. 24 Lwów). Altschueller wygrał w stosunku 6:4, 1:6, 9:7.

Pohoryles—Jasiński 6:4, 6:2, dr. Stahl—Stanczykiewicz 6:0, 6:2, Dobrowolski — dr. Ostrowski 6:4, 6:3, Sechner — Jodko 6:2, 6:2; dr. Stahl—„Wallsch“ 6:3, 6:3; Straub — Cieżak 6:2, 6:2; Allerhand — Pfahl 6:2, 6:3; Kolcz — Lechner 6:2, 6:1; Liebling — Muszyński 6:2, 6:3; Liebling — Kusiak 6:4, 6:2; J. Stolarow—Knopf 6:0, 6:2; Karłowski — Pohoryles 6:3, 7:7 sc. Pfahl — dr. Kremer 6:3, 6:2; Jodko—Grzesiak 9:7, 1:6, 7:5. Sukces juniora krakowskiego nad bardzo dobrym zawodnikiem katowickim.

Gra podwójna panów: Stolarow Jerzy — Stolarow Maks—Kusiak, Mrazek 6:3, 6:1.

FINAŁY TENNISOWYCH MISTRZOSTW W NIEMCZECH.

Mistrzostwa tenisowe Niemiec zakończone onegdaj w Berlinie, przyniosły szereg nieoczekiwanych sensacji.

Kronika sportowa.

PROGRAM NAJBLIŻSZYCH ROZGRYWEK LIGOWYCH JEST NAST:

w Krakowie: Wisła - Pogoń,
w Warszawie: Polonia - Cracovia,
w Poznaniu: Warta - Ruch,
w Siedlcach: 22 pp. - E. K. S.

O mistrzostwo klasy A.:

w Lwowie: Drugi Sokół-Rewera,
w Przemyślu: Polonia - Świtez.

SLAVIA I JUVENTUS ZDYSKWALIFIKOWANE.

W ciągu soboty i niedzieli obradował komitet naczelny Mitropacupu nad forą likwidacji znanego zatargu między Slavią a Juventusem powstałego w czasie ostatniego meczu tych drużyn.

Komitet Mitropacupu powziął postanowienie, mocą którego stwierdzono, iż obie drużyny w czasie zawodów 10 lipca br. w Turynie były winne szeregu wykroczeń i zaburzeń z publicznością i na tej podstawie zostają wyeliminowane z rozgrywek o puchar środkowej Europy. Zwycięzcą pucharu środkowej Europy na rok 1932 zostanie włoska drużyna „Bologna“.

LWOWIANIE NA PLYWACKICH MISTRZOSTWACH POLSKI.

W odbytych w dniach 13, 14 i 15 bm. pływackich mistrzostwach Polski brało udział 7 zawodników lwowskich. Bober (Pogoń) zawiódł zupełnie i w biegu 100 m. stylem dowolnym zajął ostatnie miejsce 1.18.

Inni zawodnicy:

100 m. st. dow. pań kl. II. 1. Horówna (Pogoń) 1.35.4;
100 m. st. dow. pań kl. I. B. 2. Horówna (Pogoń) 1.35.2;

Von Gramma pokonał dotychczasowego mistrza Niemiec M. Menzla w 4-ch setach 3:6, 6:2, 6:2 i 6:3. Mistrzyni Szwajcarii Payot (zwyciężona już kilkakrotnie przez Jędrzejowską) zwyciężyła pannę Krahwinkel w 3-ch setach 6:2, 1:6, 6:4. Doubla wygrała para australijska Hopman - Crawford przeciw Anglikom Hughes - Lee 6:3, 3:6, 6:3. Grę mieszaną wygrali Niemcy Krahwinkel — v. Gramm przeciw parze angielskiej Nuthall — Lee 9:7, 5:7, 6:3.

TURNIEJ TENNISOWY W MILANÓWKU.

Rozegrany w Milanówku turniej tenisowy dał wyniki nast.: gra pań: w półfinałach Popławski — Marszewski 6:2, 6:1, Warmiński — Małcużyński 6:3, 4:6, 6:3. Finał wygrywa Warmiński. Gra pojed. pań półfinały: Neumanówna — Matuszewska 6:3, 6:0, Lilpopówna — Grabczewska 6:0, 6:1. Finał wygrywa Lilpopówna 6:0, 6:3. W finale gry podwójnej panów para Popławski — Warmiński bije parę Charlier — Zbyszewski, a w finale gry mieszanej para Neumanówna — Warmiński bije parę Lilpopówna — Popławski 6:3, 6:2.

□=□

WIEŚCI ZE ZBOROWA

Wiec endecki — wiecem obozu prorządowego.

Pod egidą samorzadczego polskiego Komitetu Kresowego zaaranżowany tu został w niedzielę 14 sierpnia b. r. przez endecję „Wielki wiec publiczny“, na który zjechali pp. Stanisław Grabski, hr. Dunin Borkowski, b. wojewoda lwowski, wraz z dr. Świrskim, prezesem anonimowego „Komitetu Kresowego“, b. posiem Dobiją i innymi. Asystował im też wiernie dyr. kanc. sądowej ze Zborowa p. Apolinary Herzog. Wiec był silnie agitowany i obesłany. Obecnych ponad 500 osób, nie pomieściły sale „Sokoła“.

Nie obeszło się zaraz na wstępie bez silnej remonstracji, gdy jako zwołujący zagaił wiec krzykliwy młodzik Dutkiewicz, demagog partii chłopskiej (innego niestety znaleźć nie mogli) i gdy następnie opierał się on woli zebranych co do składu prezydium wiecu. Nie mając zwolenników w zebranych, dążył on niezgrabnie do wycofania się w zamiarze rozbicia wiecu i złożenia winy na przeciwników politycznych, t.j. na obóz prorządowy. Zebrani jednak sprowokować się nie dali, powołując na przewodniczącego wiecu obyw. Bobrowskiego Aleks., naczelnika gminy z Konopnicy i prezesa Pow. Związku Osadników, obyw. Porada Józef, osadnik i prezes Kółka rol. z Jarczowiec zajął miejsce sekretarza.

NAPAD W BRUKSELI NA POSEŁSTWO WĘGIERSKIE.

Bruksela, 16 sierpnia (PAT.) Aresztowano tu 4 osobników, którzy ostatnio napadli w poselstwie węgierskim w Brukseli na urzędników poselstwa i ciężko ich poranili. Aresztowani są znanymi policji belgijskiej komunistami pochodzenia węgierskiego. Stan zranionych urzędników nie budzi obaw.

Komunikaty.

Zawody lekkoatletyczne międzyklubowe.

Sekcja lekkoatletyczna Pogoni urządziła w dniu 21 bm. zawody międzyklubowe o następującym programie.

godz. 16 rzut kula
godz. 16'10 100 przedbiegi,
godz. 16'15 skok w wyż.,
godz. 16'30 400 m.,
godz. 16'40 rzut dyskiem,
godz. 16'45 finał na 100 m.,
godz. 16'50 tyczka,
godz. 17'10 rzut oszczepem,
godz. 17'25 skok w dal,
godz. 17'35 3000 m.,
g. 17'35 sztafeta 400+300+200+100.

Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 16-tej na boisku „Pogoni“. Wpisowe 30 gr. od konkurencji na starcie.

Turniej walk zapaśniczych.

Za trzy dni rozpoczyna się we Lwowie wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych, w którym uczestniczyć będzie kilku mistrzów świata. Lista zgłoszeń zapaśników do turnieju lwowskiego przedstawia się imponująco. Obok znanych już we Lwowie zapaśników o światowej sławie, jak Stibor czy Prohaska, w turnieju tym weźmie udział wielokrotny mistrz świata Garkowienko, dalej fenomenalny Kawa, doskonały pod każdym względem Hiszpan Olivera. Niemalą sensacją turnieju lwowskiego będzie również występ stanisławowjanina Krausego.

Turniej rozpoczyna się w nadchodzącą sobotę 20 bm. o godz. 20'30 w specjalnie do tego celu zbudowanym namiocie przy ul. Pełczyńskiej obok kortów tenisowych.

□=□

Pozbawieni tak własnego, uplanowanego z góry prezydium, z przewodniczącym Dobiją na czele, w nastroju minorowym wygłosili pp. Grabski, Dunin Borkowski i Świrski aż trzy referaty na ten sam temat — przebudowy ustroju samorządowego w Państwie. Nie przekonali jednak zebranych. Po nich witany oklaskami zabrał imieniem obozu prorządowego głos znany na tut. terenie ze swej pracy społeczno-ideowej p. Biały, nauczyciel z Jeziernej. W słowach jasnych wytłumaczył zebranych, że nad projektem ustawy samorządowej pracuje powołana przez Rząd komisja złożona z wybitnych znawców życia samorządowego, ludzi o różnych poglądach i przekonaniach politycznych i, że z tego powodu nie znając projektu nie można toczyć nad nim dyskusji, uprzedzanie bowiem projektu na forum publicznym byłoby wprowadzeniem zamieszania w pojęciach społeczeństwa. Prelegentów z ich projektami odesłał p. Biały do tej właśnie komisji.

Zastrzegł się dalej imieniem obozu prorządowego przeciw głośnym przez prelegentów hasłom zmierzającym do wywołania walk narodowościowych na tut. terenie, gdzie narodości niepolskie żyć muszą jako równi obywatele z Polakami w zgodzie i, że raczej usposabiać i urabiać ich należy na lojalnych i pożytecznych obywateli Państwa Polskiego o ile nimi jeszcze nie są.

Zdemaskował następnie niesłychany nietakt p. prof. Grabskiego, który na początku zaraz wiecu przy ustalaniu prezydium groził p. Białemu, że zapamięta sobie jego nazwisko, gdy zostanie ministrem?!...!

Na taką demagogię z pogroźkami, zebrani zareagowali gromkimi wyrazami oburzenia. Gdy w tym nastroju zmierzał p. Biały do odczytania rezolucji prorządowych, dr. Świrski w obawie, by naprawdę na ich wiecu endeckim nie przeszły przeciwne im rezolucje, co było aż nadto widocznym że tak będzie — nie mogąc dla ratowania sytuacji inaszej temu przeszkozić, jak tylko przez wywołanie awantury i ewent. w konsekwencji rozwiązania wiecu — napadł z tyłu z nienacką na przemawiającego i znieważał go czynnie.

Gdyby nie szybka interwencja policji zostałyby był dr. Świrski — okrzyczany za swój niegodny czyn bandytą — przez audytorium zlinczowany.

Brudny pomysł i ohydny, brutalny napad zawiódł, bo wiec nie został rozwiązany. P. Biały wytrwał do końca przy głosie jak żołnierz na posterunku za co uzyskał ogólne uznanie. Po chwilowym wyczekaniu i odparowaniu napastnika dokończył odczytywać rezolucje, które zebrani przyjęli jednogłośnie frenetycznymi oklaskami — poczem przewodniczący ogłosił zamknięcie wiecu.

Liczni dywersanci nie czekali już do końca ale pospiesznie opuścili prezydium i salę zebrani.

Przyjęte rezolucje brzmią:

1) Zebrani uchwalają zamknięcie dyskusji nad referatami pp. Grabskiego, Borkowskiego i Świrskiego, i nie wdając się w ocenę tych referatów przechodzą nad nimi do porządku.

2) Zebrani potępiają z całą stanowczością głoszenie wszelkich hasel, które w swej intencji niosą zapowiedź tarć narodowościowych.

3) Zebrani uchwalają wyrazy hołdu dla Pana Prezydenta i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz składają wyrazy zaufania dla Rządu Pana Prystora.

Nieforumne wystąpienia menderów endecji w Zborowie położyły, mamy nadzieję, na zawsze kres endeckim zażegnam i warcholentwu na tut. terenie.

Program radjowy.

Czwartek, 18 sierpnia.

Godz. 11:58: Retransmisja sygnału cząstki z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Trans. z Warszawy. Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:20: Koncert z płyt gramofonowych. 12:40: Urz. kom. Państw. Instytut. Meteor. 12:45: D. c. koncertu z płyt gramofonowych. 13:25—15: Przerwa. 15: Komunikat gospodarczy. 15:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16: „Pogadanka o modzie” wygl. p. Stefania Zielińska. 16:15: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. 16:40: „Polska organizacja wojskowa przed wojną 1914 r.”, wygl. ppulk. Zygmunt Zygmuntowicz. 17: Koncert solistów w wyk. Romana Micewskiego (fortepian), Eugenjusza Narożnego (baryton) i Ludwika Ursteina (akomp.). 18: Trans. z Wilna: „Stulecie Księstwa Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego — Mickiewicza” wygl. p. Wł. Arcimowicz. 18:20: Muzyka taneczna. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Odczytanie programu na dzień następny. 19:35: Prasowy dziennik radiowy. 19:45: Komunikat rolniczy. 19:55: Płyta gramofonowa. 20: Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz., pod dyr. St. Nawrota, Iga Garda (piosenki) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 21:20: Trans. z Krakowa. Słuchowisko. 21:50: Dodatek do pras. dziennika radiowego. 21:55: Komunikaty. 22: Recital śpiewaczy p. Stanisławy Korwin - Szymanowskiej (sopran) akomp. p. T. Seredyński. 22:25: Muzyka taneczna. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:50—23: Muzyka taneczna.

Piątek, 19 sierpnia.

Godz. 11:58: Retransmisja sygnału cząstki z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:20: Koncert z płyt gramofonowych. 12:40: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 12:45: D. c. koncertu z płyt gramofonowych. 13:25—15: Przerwa. 15: Komunikat gospodarczy. 15:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 16:05: „Matka i syn” według M. Koronickiej w opr. ciotki Ady. 16:20: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. 16:40: Trans. z Warszawy. „Kilka słów o Gruzji” wygl. dr. I. Nakazydy. 17: Muzyka lekka w wyk. orkiestry Frageta i Jakubowskiego. 18: „W turczańskim zaścianu szlacheckim” wygl. dr. Jacek Jedliński. Transmisja na wszystkie stacje P. R. 18:20: Muzyka taneczna. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Odczytanie programu na dzień następny. 19:35: Prasowy dziennik radiowy. 19:45: „Roznowy na odległość” wygl. p. Konstancja Hojnacka. 20: Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Eugenja Umińskiego (skrzypce). 21: Feljton aktualny. „Frazes a prawda” wygl. Irena Dehnelówna. 21:15: D. c. koncertu. 21:50: Dod. do pras. dziennika radiowego. 21:55: Komunikaty. 22: Muzyka taneczna. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:50—23:30: Muzyka taneczna.

ZNOWU PARALIŻ DZIECIĘCY W NIEMCZECH.

Essen, 1. sierpnia (PAT.) W miejscowości Schwelm stwierdzono 6 wypadków paraliżu dziecięcego. Władze sanitarne poczyniły kroki ochronne, zachodzi bowiem obawa zawleczenia choroby po całym zagłębiu.

ZJAZD MŁODZIEŻY ROLNICZEJ.

Praga, 17 sierpnia. (PAT.) W Bratysławie odbywa się zjazd słowiańskiej młodzieży rolniczej, w którym udział biorą oprócz Czechosłowacji, również Polska i Jugosławia. Na otwarciu obecny był minister rolnictwa Czechosłowacji Bradac.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 14-go do soboty 20-go sierpnia b. r. włącznie, mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4; 2) K. Angensterna, Krasickich 20; 3) F. Barszaka, Łyczakowska 155; 4) M. Beizera, Legionów 23; 5) A. Braunstaina, Lwów-Zniesienie; 6) F. Dewecheho, Słowackiego 12; 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3; 8) K. Duehla, Piłsudskiego 14; 9) A. Ehrbara, Łyczakowska 3; 10) O. Hellmana, Kopernika 23; 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1; 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23; 13) J. Kwartnera, Zamarstynowska 54; 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77; 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81; 16) H. Mesuty, Królowej Jadwigi 31; 17) M. Oberlaendera, Piekarska 45; 18) W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14; 19) L. Sławowskiego, Halicka 3; 20) S. Stenzla, pl. Mariacki 8.

Związek Strzelecki

Nr. 65.

Organ Zarządu VI. Okręgu Związku Strzeleckiego.

18 VIII. 1932.

Nakazy chwili.

Nietylko szerokie warstwy społeczeństwa polskiego, ale i inteligencja słabo zdaje sobie sprawę z naszej sytuacji międzynarodowej. Wszystkim wciąż zdaje się jeszcze, że żyjemy w sytuacji lat 1914—18, kiedy to nasi odwieczni wrogowie pożarli się ze sobą. Czas już najpilniejszy wyzbyć się tych złudzeń. Czas wejść w zamiary sąsiadów i poznać jakie jest ich nastawienie do Odrodzonej Polski. Trzeba bowiem wiedzieć, że od samej chwili wskrzeszenia naszego Państwa, ani nasz sąsiad wschodni, a tembardziej zachodni nie pogodzili się z jego istnieniem. Już w kwietniu 1919 roku, marszałek Hindenburg wygłosił w Opolu przemówienie wydane następnie drukiem, w którym powiedział: „Nie byłoby dla nas niebezpieczeństwa cięższego, niż istnienie Polski, gdyby ona istotnie miała się utrzymać jako państwo niepodległe. Ale nie ulegamy temu niepokojowi”. W 1921 roku ówczesny minister Reichswehry oświadczył: „Musimy Polskę wziąć za kark i odebrać jej Pomorze oraz Poznańskie”. Można by całe tomy przytoczyć podobnych cytata, wykazujących zdecydowanie wrogi stosunek narodu niemieckiego do Państwa polskiego. Pozwolimy sobie jeszcze jednak na jedną cytata wyjętą nie z jakiegoś nacjonalistycznego pisma, ale z poważnego organu demokratycznego „Frankfurter Zeitung” z 14 czerwca 1925 roku, który pisał: „Tak czy inaczej Polska musi wyjść z wojny celnej śmiertelnie ranna. Z jej krwią odpłyną jej siły, a wreszcie i jej niepodległość. A wtedy za lat kilka, w porozumieniu z Rosją dobijemy umierającą”. Takie to zamiary żywi względem naszego Państwa sąsiad z zachodu. Natomiast sąsiad wschodu zmilitaryzowany od stóp do głowy, wszelkimi środkami godziwymi i niegodziwymi rozpala uczucie nienawiści do Polski Piłsudskiego, gdyż widzi w niej zaporę w dążeniu do rozpalenia rewolucji bolszewickiej w całej zachodniej Europie. O tem wszystkim narodowi polskiemu nie wolno zapominać. Nie wolno nam popełniać błędów naszych przodków z XVIII. stulecia i zaniedbać się w pracy nad przygotowaniem niezbędnych środków i warunków, zapewniających byt i bezpieczeństwo młodemu naszemu Państwu.

Przodkowie nasi zlekceważyli zaborcze zakusy Prus i Rosji. Gdy oni wzmacniali władzę wykonawczą i zbroili się, podnosząc stałe armie; Rosja do 300 tys. a Prusy do 160 tys., to Polska się rozbroiła, redukując swą stałą armię do 12 tysięcy, źle zaopatrzonego żołnierza. Nic też dziwnego, że wobec niedogodnego położenia geograficznego i politycznego, przy takim stosunku sił wojskowych, Ojczyzna nasza w XVIII. st. stała się pastwą naszych sąsiadów. To też my Strzelcy, spadkobiercy idei Związków Strzeleckich z przed wojny, Legionów P. O. W., którzy w walce o Niepodległość przelali swą krew serdeczną, patrzymy w przeszłość i bacznie obserwujemy teraźniejszość, by na nich uciec się i wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Przeto zapewniamy, że nie dopuścimy do tego, by chociaż cień podobieństwa zaistniał, co do siły, między Polską w XVIII. r., a Polską Odrodzoną. Dla Strzelców, świadomych poniesionych krwawych ofiar przez naród polski w walce o własne Państwo, niema dziś takiej ofiary, którejby nie złożyli dla jego utrzymania i utrwalenia.

Toteż międzynarodowa i geograficzna sytuacja Polski nie budzi w nas defetyzmu i niewiary, ale wydobywa z naszych serc i dusz drzemające młode siły, pobudza puls do szybszego biegu.

WODZOWI.

Wierzę w legendę Twych oczu co kwitną, jak ziemia:
Oracza Kołodzieja, śniłeś sen!

W Ciebie trza było uwierzyć!
Przemierzyć czynem miłość Twą! wołę!
Worać się w ziemię, aż do krwi i bólu!
Za Tobą iść i chcieć!

Wznosiłeś jutru szklany dom — u wrót do własnej ziemi!
Przestrzeni Ci zabrakło na serce bez domu.
Nikomiu nieznanym był Twój ból ze stali!
Nie poznali Cię ślepi — nie widzieli mali...
Naród uwierzył!

N. Bieleńkowna.

zaostrza myśl w szukaniu sposobów i dróg, wiodących do Polski Mocarstwowej. Powtarzam „Mocarstwowej”, gdyż tylko taka Polska może się utrzymać — kłónej budowanie jest naszym najistotniejszym celem i zadaniem.

Jakie są drogi i środki prowadzące do tego wielkiego celu? Odpowiemy, że różne. Nam jednak Strzelcom najważniejszym wydaie się wychowanie młodego społeczeństwa polskiego na obywatela - żołnierza. W pracy na tem polu nie spoczniemy nigdy, gdyż nigdy nie może się skończyć służba dla Państwa.

Chociaż już w tej chwili Związek Strzelecki jest wielką gromadą, to jednak jeszcze zaszczupłą, aby móc spełnić ciężące na nim zadanie. Związek Strzelecki w 35 milionowym narodzie nie może się liczyć na setki tysięcy, ale na miliony. W szeregach Związku Strzeleckiego musi skupić się cała młodzież polska wiejska i miejska bez różnicy zawodu i wykształcenia wraz z pokoleniem dorosłym, bądź jako czynnikami opiekunczym, bądź wychowawczym. W szeregach jego nie może zabraknąć nikogo, gdyż jest to obowiązkiem każdego świadomego obywatela polskiego. Gdybyśmy obecnie posiadali Związek Strzelecki liczący kilka milionów obywateli, to napewno inaczej zachowywałby się nasz sąsiad zachodni. Nie uprawiałby takiej propagandy antypolskiej. Nie groziłby nam odebraniem siłą Pomorza i Śląska. Nie znęcałby się i nie mordował naszych obywateli na terytorjum Gdańska, Prus Wschodnich, Pomorza zachodniego i Śląska. Toteż śmiało rzec można, że potężny liczebnie Związek Strzelecki, gotowy w każdej chwili do obrony zagrożonych granic, bezapelacyjnie karny wobec własnego rządu jest obok armii najlepszą gwarancją całości naszego Państwa i pokoju. Bo, jeżeli będziemy silni to wróg nas nie zaczepi, a my również nie myślimy nikogo zaczepiać, gdyż to leży nawet w naszej tradycji. Polska wojen zaborczych nigdy nie prowadziła. To też praca Związku Strzeleckiego dla Polski Mocarstwowej jest pracą dla pokoju — a pracując dla pokoju pracuje się dla szczęścia Polski i Ludzkości. Zadanie wielkie, które jest nakazem chwili.

Prof. Adam Markowski.

Krystynopol się rusza.

Rok bieżący zaznaczył się wzrostem naszego oddziału w nowe siły, dzięki czemu praca nasza ruszyła rażno z miejsca a przewodzi jej prezes zarządu ob. Józef Rogoża, którego inicjatywa i włożony w jej realizację wysiłek przynosi najwspanialsze owoce.

Do sukcesów i wartościowych nabytków naszego oddziału zaliczyć należy zbudowanie przez strzelców własnego boiska - sportowego na którym

koncentruje się praca w dziedzinie Wychowania Fizycznego.

Oddział Z. S. w Krystynopolu jako oddziały sąsiednie z zapałem korzystają z nowego boiska uprawiając gry w piłce siatkowej i koszykówkę, które cieszą się szczególną popularnością.

Poza tem zorganizowano w oddziale bibliotekę wyposażoną w kilkadziesiąt dzieł, z których brać strzelecka pilnie korzysta kształcąc ducha i rozszerzając swój światopogląd.

Zorganizowaliśmy też zespół amatorski, który wystawił sztukę p. t.: „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć”. Sztuka ta cieszyła się ogromnym powodzeniem, gdyż w Krystynopolu wystawiano ją trzykrotnie, oraz na wyjeździe w Sokalu.

Nie zapomina też oddział o zaprawie wojskowej, więc organizuje od czasu do czasu nocne ćwiczenia z oddziałami sąsiednimi.

Stanisław Gromada.

Min. Jędrzejewicz w obozie strzeleckim.

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Janusz Jędrzejewicz odwiedził onegdaj obóz akademicki Związku Strzeleckiego, odbywający się w Dolinie Kościeliskiej na Kirach. Pana ministra witała kompania strzelców - akademików uczestników obozu.

Z życia Z. S. w Zaleszczykach.

Nowy oddział w Gródku n. D.

Do niedawna społeczeństwo powiatu zaleszczyckiego mało okazywało zrozumienia dla poczynań Związku Strzeleckiego, ale okres ten należy już do przeszłości, bo nadszedł czas, że władze w osobach starosty powiatowego p. Krzyżanowskiego, inspektora szkolnego ob. Rygla Jana i inne, a wraz z nimi całe społeczeństwo dopomaga Związkowi Strzeleckiemu do rozbudowy organizacyjnej i wzrostu liczebności oddziałów.

Spółeczeństwo zrozumiało, że Strzelec to społecznik, którego praca kierowaną jest li tylko troską o dobro Państwa. Ze Strzelec dobro Rzeczypospolitej nadewszystko przekłada i jest czujnym Jej strażnikiem w czasie pokoju, gotowym oddać życie dla sprawy Jej całości.

To też dzięki tym sprzyjającym warunkom, powiat Zaleszczycki pokrywa się coraz gęstszą siecią oddziałów Strzelca, ta, że dziś każda niemal wioska szczyci się swoimi zuchami; w szarych maciejówkach, których serca rozpalają miłością Ojczyzny świadomości swej roli referencji wychowania obywatelskiego, rekrutujący się w większości z ofiarnego w pracy społecznej nauczycielstwa.

Dużo zasług dla rozwoju Z. S. położył pow. kmdt. P. W. ob. kpt. Die-

rich, który szczególnie w dziedzinie P. W. i W. F. współpracując z komendantem pow. Z. S. ob. Nawizowskim, wychowuje strzelców w tężyznie fizycznej, tak niezbędnej dla młodego pokolenia wychowanego w atmosferze i warunkach wojennych.

Jako jeden z nowo założonych powstał oddział Z. S. w Gródku n./D. liczący kilkudziesięciu członków ćwiczących i wspierających, który rozwijał energiczną pracę na polu wychowania obywatelskiego pod kierunkiem refer. ob. Kazimierza Niemca, który dla pogłębienia swych wiadomości z zakresu W. O. uczestniczył w Obozowym Kursie W. O. Zw. Strzel. w Worochole.

Ostatnio ob. Niemiec poczynił starania w kierunku zebrania funduszy na budowę własnego domu strzeleckiego w Gródku n./D.

W dziedzinie sportowej — strzelcy tamtejsi uprawiają sport kajakowy i pływacki, wykorzystując położenie nad Dniestrem.

Przywódca rewolwy w Hiszpanji.



Podajemy fotografie gen. San Jurjo, przywódcy rebelji monarchistycznej w Hiszpanji, która zakończyła się zupełnym niepowodzeniem. Główni przywódcy, m. in. gen. San Jurjo, zostali ujęci i oddani pod sąd wojenny. Tłumy podpaliły domy przywódców powstania oraz wiele kościołów.

J. STRANG MORRISON 21) NA WODZIE I POD WODĄ.

(Squal! among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego
(Ciąg dalszy.)

Drugiego dnia rano Lowry miał przystąpić do zwałenia bezanmasztu. Ciekaw byłem, jak to zrobi. Maszt był za ciężki, żebyśmy go mogli przytrzymać we dwóch i nie dopuścić do tego, aby runął na pokład. Chciałem odpiłowywać go kawałkami od góry, lecz propozycja ta została odrzucona.

Plan Lowry'ego był zachwycająco prosty. Przy przypływie przechylił „Skue” nabok, tak, że czubek bezanmasztu dotknął skał. Przywiązał go liną do występu skalnego i gdy morze opadło, statek znalazł się niżej, a maszt, wyrwany z obsady zawisł na linie.

W trakcie tej czynności poznałem się z jednym mieszkańcem wyspy. Lowry krzątał się po pokładzie, a ja pomagałem mu z ład. Byłem tak pochłonięty pracą, że gdy usłyszałem za sobą parsknięcie, aż podskoczyłem. Odwróciłem się i zdrętwiałem: pedził ku mnie rozwścieczony byk. Potem wypadki rozegrały się z błyskawiczną szybkością.

Z GIEŁDY.

Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

Warszawa, 17 sierpnia (G.)

Dewizy (transakcje):

Holandja 359'30, Londyn 31—31'03, Nowy Jork 8'921, Nowy Jork kabel 8'926, Paryż 34'98, Praga 26'39, Szwajcaria 173'95, Włochy 45'65.

Papiery procentowe:

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 50, 51'50, 50'38 (pół proc.), 4 proc. pożyczka inwestycyjna 95'65, 95'75, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54, 8 proc. listy zastawne BGK. 94 (161'68) 8 proc. obligacje BGK. 94 (161'68), 7

proc. listy zastawne BGK. 83'25 (pół proc.), 7 proc. obligacje BGK. 90, 8 proc. obligacje Banku Rolnego 94 (161'68), 7 proc. obligacje Banku Rolnego 83'25 (pół proc.), 7 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 00, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 57, 57'38, a 1000 zł. 58'25, 6 proc. pożyczka dolarowa 54 (pół proc.), Bank Polski 71'50—71'75. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja mocniejsza, obroty akcjami bardzo małe.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednolita.

Dolar w obrotach prywatnych 8'90 i trzy czwarte — 8'90 i pół, rubel złoty 4'69, gram czystego złota 5.9244, dewizy na Berlin 212'40, marki niemieckie 210'50—210'75.

==□==

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

TYLKO

w Wytwórni **Frelicha** sprzedają, ogólnie uznane na Targach za najpiękniejsze, **najtańsze** firanki, portjery, brokaty o 10 procent taniej Lwów, Sykstuska 21. 2066

FUTRA

damskie, męskie, według najnowszych wskazań mody wykonuje, zmienia fasony, gustomnie, starannie, sumiennie Magazyn i Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 11, tel. 69-56. 2230

WYTWORNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja”, Żulińskiego 11, tel. 20-54. Ceny fabryczne: 2094

REALNOŚĆ

z morgowym ogrodem owocowo-warzywnym w Pustomytach do sprzedania. Stanisław Iwanicki w Pustom, tach k. Lwowa. 2249

MIESZKANIA

PROFESOR

przyjmie studenta na stancję. Wikt obfity, zdrowy. Opieka rodzicielska. Tymczasowe zgłoszenia do 30 VIII. Prof. Jasiłkowski. Rabka Słonna 68, u Józefa Miśkowca. 2235

POSAD POSZUKUJĄ

KUCHARKA

umiejąca bardzo dobrze gotować z bardzo dobrymi świadectwami. Zgłoszenia u p. Zawiszyny, Lwów, pl. Bema 1. 1. 2233

NAUKA I WYCHOWANIE

POCZĄTKI

francuskiego, angielskiego, niemieckiego udzielam. Administracja Słowa Polskiego „Języki”. 2239

UMYSŁOWO

niedorozwinięte dzieci uczy i rozwija rutynowaną nauczycielką. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Przetomska”. 2234

WPIŚY

Zespół naukowo-wychowawczy dziełczynek, Zaborz, Rawa Ruska, do I. II. III. kl. gimn. Warunki opłaty za utrzymanie i naukę bardzo niskie. Prospekta na żądanie. 2238

POMOC LEKARSKA

Specjalista chorób wewnętrznych
Dr. ROBERT DRESDNER
Piekarska 5. — Telefon 57-47
POWROCIŁ. 2243

R O Ż N E

ROZUM LUDZKI

zwycięża „Rapanus” Nr. 1. Leczy radykalnie konia z zastarzałej dyshawicy w przeciągu czterech tygodni. Świadectwa dzękczynne do przegladnięcia. Zamówienia za zaliczką skutecznie generalne zastępstwo. Nasada. Lwów, Cerkiewna 9, Bogdanówka. 2232

Magistrat król. stoł. m. Lwowa

L. dz. III/4 3272/32.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1932 r.

Przedmiot:

Sprawa ogłoszenia planu zabudowania gruntów przy ulicy Wuleckiej.

Ogłoszenie

o uchwaleniu planu zabudowania.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa ogłasza po myśli art. 30. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. lutego 1928 Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202, że Reprezentacja miasta uchwaliła plan zabudowania gruntów, obj. whl. 5039/I., 3652/I., 3653/I., położonych przy ul. Wuleckiej, stanowiących własność p. inż. Dionizego Howartha i Tow., oraz p. gr. 7877/3 stanowiącej tab. własność Gminy m. Lwowa.

Powyższy plan zabudowania jest wyłożony do publicznego przeglądu w biurze Wydziału III. Ratusz, III. p., drzwi Nr. 128. w godzinach urzędowych, t. j. od 11-tej do 13-tej, przez 4 tygodnie, licząc od dnia 16. sierpnia do dnia 13. września 1932.

Osoby interesowane mają prawo zaznajamiać się w powyższym terminie z treścią planów zabudowania, a w okresie następnym dwu tygodni, licząc od 13. września do dnia 27. września 1932, mogą być zgłaszane do Magistratu zarzuty przeciw tym planom.

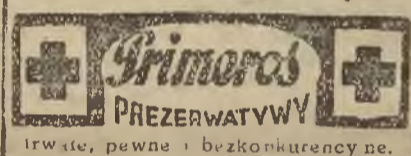
Prezydent Miasta

w. z.

2242

Inż. Olszowski w. r.

Radzimy żądać jedynie



2120

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie ogłasza PRZETARG

nieograniczony na budowę radiostacji na lotnisku w Skniłowie
na dzień 31 sierpnia 1932 roku, godz. na 9-ła.

Bliższych informacji udziela Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16, III. p., gdzie też można przejrzeć plany, warunki ogólne i zakupić przedmiary.

Kierownik Okręg. Urzędu Bud. Nr. VI.

LUDWIG KAROL, kapitan

2241

Byk gnał w tradycyjnej pozie z pochyłonym łbem, wyrzucając kopytami grudki ziemi. Ja cofałem się tyłem ku wodzie. Lowry naturalnie nie widział, co się działo

— Co, u diabła, wpadnie pan do wody! — krzyknął.

Ma się rozumieć, nie miałem innego wyjścia. Nawet nie zdążyłem się pochylić przepisowo przed skokiem i gruchnąłem w morze. Wynurzyłem się tuż koło rufy „Skui” po dosyć długiej chwili. Lowry śmiał się jak szalony. Rzucił mi linę, ale ze śmiechu ledwie ją mógł utrzymać. Wdrapałem się na pokład w nie najlepszym humorze.

Dopiero gdy przebrałem się w suche ubranie, wypadek wydał mi się — owszem — zabawny. Ale wkrótce zabawa dojadła nam obu, bo samotnie bydlę, ani myślało nas opuścić. Skubało na brzegu nieistniejącą trawę i nie oddalało się nawet w celu zaspokojenia pragnienia. W przystępach wściekłości ryło kopytami bruzdy w żwirze i wypuszczało z pyska potok śliny.

Trzeba było jednak pomyśleć, jak je odgonić, gdyż musieliśmy znów przemieścić balast z ład. na statek. Lowry zwabił za sobą byka z narażeniem życia, biegnąc wzdłuż brzegu między skałami. Tymczasem ja pracowałem jak murzyn, żeby zdążyć przed powrotem bestii. Lowry musiał również ratować się skokiem w morze i ja się

z kolei uśmieiał. Na szczęście byk bał się wody. Może miał jakie przykre, pływackie wspomnienia — i nie próbował złożyć nam wizyty na statku. Czasami tylko wysuwał poza krawędź skalną łeb i rogi i ział na pokład wściekłością. Przyzwyczailiśmy się do niego i Lowry starał się go obłaskawić wiechciami słomy ze skrzyń opakunkowych, ale bez rezultatu.

Byk i brak łódki uniemożliwiała nam swobodę ruchów. Nie mogliśmy ani wyjść na ląd, ani ruszać się po morzu. Ale mieliśmy luk roboty i w wolniejszych chwilach zażywaliśmy wypoczynku z prawdziwą satysfakcją. Kadłub „Skui” poprzednio biały, został przemalowany na czarno z krawędziami zaznaczonymi wąskim złotym paskiem. Lowry, ekspert w tego rodzaju robocie, pozłocił jeszcze różne szczegóły ornamentacyjne. Duży żagiel uzyskał inny kształt i jeszcze większe rozmiary, co pociągnęło za sobą zmianę starej rei na nową, dłuższą. Ale oprócz tych zasadniczych rzeczy Lowry dodał masę drobniaków, przeznaczonych na oszukanie najbardziej podejrzliwych i fachowych oczu. Nasi przeciwnicy byli przypuszczalnie bardzo sprytni i nie mogliśmy ich lekceważyć. Pokryliśmy pokład szkaradnym żółtawym płótnem, którego widok przyprawiał nas obu o przedsmak

morskiej choroby. Polakierowaliśmy wszystkie części metalowe. Założyliśmy nową rękoięść do steru, masywniejszą od poprzedniej, upstrzyli żagle łatanami i zamienili staroświecki kabestan na bardziej nowoczesny. O innych szczegółach nie będę wspominał. Lowry zastanawiał się nad wszystkim bardzo sumiennie, ale korona jego pomysłów było założenie fałszywej sztaby, która zmieniła kompletnie profil dziobu. Nawet dla bardzo spostrzegawczego oka „Skua” nie była teraz ani trochę podobna do swojej pierwotnej postaci.

Ostatniego wieczora przed opuszczeniem wyspy odbyliśmy naradę w sprawie dalszych działań. Stanowiliśmy teraz załogę kutra „Kittiwake”. W drodze na północ musieliśmy koniecznie gdzieś wstąpić w celu zaopatrzenia się w łódkę. Lowry zaproponował, żeby jechać wprost do Obanu, przypuszczalnie głównej kwatery Monterey'a, ale ja się temu oparłem. Bezpieczniej było zawadzić o Tobermory.

— Woli pan otwarte morze? — zapytał Lowry.

Kiwnąłem głową. Czulem się w naszej zatoczce tak bezpiecznie, że myślałem to zupełnie szczerze.

(C. d. n.)